Nr. 54 (z dod. por.). Dnia 23 lutego. Czwartek. Dnia 11 (23) lutego 1888 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym):

W Warszawie: rocznie rs. 9. półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 8-ej zrana, w kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana odprawioną będzie uroczysta wotywa.

— W kościele św. Ducha (po-paulińskim) w dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i ku Jej czci solenna wotywa.

— W kościele św. Trójcy (po-trynitarskim) jutro, o godz. 9½ zrana, odprawioną będzie przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego wotywa ku uczczeniu Męki Pana Jezusa, poczem podawany będzie do ucałowania relikwjarz z drzewem Krzyża św.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 4-ej po południu, nabożeństwa pasyjne odbywać się będą w kościołach: św. Jacka (po-dominikańskim), św. Anny (po-bernardyńskim), św. Antoniego (po-reformackim), gdzie odbywać się będzie rozważanie stacyj męki Zbawiciela, i Opieki św. Józefa (panien wizytek), gdzie o godz. 9-ej zrana, odprawianą będzie wotywa solenna z wystawieniem N. Sakramentu, ku uczczeniu męki Chrystusa Pana.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Ze wszystkich stron potwierdzają dzisiaj, że w łonie gabinetów toczą się poufne rokowania, celem skłonienia mocarstw do deklaracji, orzekającej nielegalny charakter wyboru i rządów ks. Ferdynanda w Bułgarji. Rokowania są jeszcze dzisiaj w okresie przygotowawczym, tak, iż niepodobna jest żądać ujawnienia ich szczegółów po za głównemi, znanemi już powszechnie linjami wytycznemi, do których należy, oprócz wspólnej deklaracji, zawezwanie W. Porty do ewentualnej akcji egzekucyjnej, gdyby zbiorowe oświadczenie mocarstw nie wywarło praktycznego skutku.

Z ruchu osób wnosić można o ruchu idei. Pod tym względem na uwagę zasłużyło powołanie przez cesarza austrjackiego, który bawi obecnie w Budapeszcie, hr. Kalnoky'ego, celem przyjęcia odeń raportu politycznego, wyjazd jen. Werdera do Petersburga i pobyt ks. Barjatyńskiego w Wiedniu. Są to wszystko mniej lub więcej doniosłe wskazówki, że mocarstwa przystąpiły do rozważenia podstaw i widoków usunięcia środkami, jakich dostarcza sztuka dyplomatyczna, „kamieni leżących na drodze".

Kwestja ustanowienia rejencji w Prusiech poruszyła już wszystkie umysły. Bliższe zbadanie jej istoty staje się potrzebą coraz pilniejszą. Jak już przed kilkoma dniami wskazaliśmy, artykuł 53-ci konstytucji pruskiej orzeka, że koronę w Prusiech dziedziczą męscy potomkowie wedle starszeństwa rodu i linji genealogicznej agnatów domu królewskiego. Prawa dziedziczenia tronu nie można nikogo pozbawić, osoba uprawniona może go tylko się wyrzec, poczem w prawa dziedziczne wchodzi najbliższy z agnatów. W tym celu nie potrzeba przedsiębrać żadnego aktu formalnego: korona spada sama na czoło najbliższego z uprawnionych do dźwigania jej dla szczęścia ludu. Co innego jest wszakże odziedziczenie korony, a co innego objęcie panowania. Do tego ostatniego uprawnionym jest tylko ten, kto posiada bliżej określone przymioty, uzdolniające go do faktycznego sprawowania rządów. Jeżeli dziedzic tronu tych kwalifikacyj nie posiadał lub je utracił, natenczas rządy obejmuje najbliższy z agnatów w charakterze rejenta. Ów rejent zwołuje natychmiast izby sejmowe, które zatwierdzają konieczność rejencji.

W taki to właśnie sposób dzisiejszy cesarz Niemiec objął w r. 1858-ym rejencję po swoim bracie, a sejm ją zatwierdził.

Jeżeli nie ma wszelako pełnoletniego agnata, natenczas sejm wybiera rejenta. Jak widzimy ztąd, konstytucja pruska przewiduje trwałą potrzebę rejencji, nie zna zaś potrzeb przemijających, chwilowych, które odbierają monarsze zdolność faktycznego sprawowania rządów. Wypadki, w których takie chwilowe zluzowanie okazało się potrzebnem, zapisała historja ostatnich czasów w r. 1857 i 1878-ym. W takich wypadkach król upoważnia z własnej woli i władzy jednego ze swoich krewniaków do czasowego zastąpienia go w rządach, a prawo starszeństwa rodu albo bliskości pokrewieństwa z monarchą nie obowiązuje podówczas. W związku z chwilą obecną rzecz się przedstawia bardzo prosto: po śmierci cesarza Wilhelma obejmie rządy dzisiejszy następca tronu, w razie zaś gdyby choroba jego uniemożliwiła mu obarczenie się tym dziejowym ciężarem, natenczas książę Wilhelm z niewątpliwą zgodą sejmu przyjmie rejencję. Gdyby katastrofa dotknęła snadniej dostojnego pacjenta w San Remo, aniżeli zgrzybiałego monarchę Niemiec, natenczas berło przechodzi do rąk księcia Wilhelma. W obu razach potrzeba przedsiębrania zmian konstytucji pruskiej nie wydaje nam się uzasadnioną.

Od pewnego czasu opinja publiczna w Hiszpanji zaniepokoiła się zbyt częstemi schadzkami Orleanów i Bourbonów na ziemi hiszpańskiej, a zwłaszcza podróżowaniem ks. Montpensier, szwagra ex-królowej Izabelli, któremu przypisują knucie spisków przeciw dzisiejszemu porządkowi rzeczy na półwyspie iberyjskim. Przybył on niedawno z żoną do Paryża, gdy jednakże objawił zamiar powrotu do Sewilli, gdzie mieszka, poseł hiszpański Leon y Castillo prosił go imieniem rządu madryckiego, ażeby nie przerywał swojego pobytu w Paryżu, ponieważ kortezy niechętnem patrzą okiem na ciągłe jego przejażdżki, podsuwając im cele i pobudki polityczne. Ks. Montpensier roztelegrafował natychmiast po szerokim świecie sensacyjną wiadomość, że wygnano go z kraju! Telegram, protestujący przeciw bezprawiu, odebrała naturalnie i królowa rejentka Krystyna, która, jako monarchini konstytucyjna, odwołała się do swoich ministrów. Otóż przewódzca opozycji, p. Romero Robledo, zapytał natychmiast p. Sagastę w kortezach o powody, dla których rząd stawia przeszkody powrotowi ks. Montpensier do ojczyzny? P. Sagasta zaprzeczył, jakoby formalnie zabronił ks. pobytu na ziemi hiszpańskiej; poczynił on mu tylko czysto osobiste uwagi, celem uniknięcia niepotrzebnego naprężenia stosunków. Romero Robledo przyjął odpowiedź ministra do wiadomości, stwierdzając, że stronnictwo jego w żadnym razie nie związałoby się z intrygą orleańską.

W tych dniach już angielska izba gmin rozpocznie obrady nad bilem reformy swojego regulaminu (*Cloture bill*). Zasady jego są następujące: Posiedzenia izby odbywać się mają odtąd w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki, od godziny 3-ej po południu do pierwszej w nocy. Od godziny 8-ej do 9-ej wieczorem jest pauza dla spożycia obiadu. Rozprawy mogą być zamknięte, jeżeli większość, żądająca tego, wyniesie 100 głosów. Przewodniczący ma prawo krnąbrnych i niesfornych mówców usuwać czasowo z izby. Głosowanie może odbywać się w niektórych wypadkach przez proste powstanie z miejsc, z zaniechaniem znanych promenad teatralnych.

Br. Z.

4)

PRZEPRAWA PRZEZ WISŁĘ.

HUMORESKA Z PRAWDZIWEGO ZDARZENIA

przez

Kajetana Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg.)

Usłyszawszy tę nowinę, Adolfek zerwał się z kanapy i począł skakać po pokoju.

— Mama! mama!—wołał—a wiesz mama, ja zaraz pojadę za niemi do Warszawy, będą same, nie będzie tego starego osła kapitana, co się zawsze do mnie plecami obraca; pojadę zaraz, naprzód; stanę w hotelu Gerlacha, bo one tam zawsze zajeżdżają. Wiwat! wiwat! doskonale!

Matka zamyśliła się nieco.

— Hm — mruknęła po chwili — może to i niezła myśl; będąc tam razem, mógłbyś się jeszcze nieco więcej zbliżyć do Gabruni...

— Otóż to, otóż to, jak Boga kocham — wołał Adolfek—w jednym hotelu, razem, mógłbym ją spotkać gdzieś, na jakimś korytarzyku, zarazbym się zbliżył... oho!

Poczęto więc układać projekt jazdy.

Podróż z tych stron pocztą trwała zwykle prawie równo dobę; ponieważ zaś tamte panie miały wyjechać we czwartek rano, postanowiono, żeby Adolfek, uprzedzając je, wybrał się we środę wieczorem, a zatem nazajutrz, i natychmiast zajęto się stosownemi przygotowaniami.

Tu zwrócimy uwagę, że podróże na owe czasy nie były tak ułatwione, jak dzisiaj; pierwsza nasza kolej warszawsko-wiedeńska otwarta została dopiero w r. 1844-ym; dla mieszkańców zaś, po prawej stronie Wisły zostających, parę razy do roku dojechanie do stolicy stawało się niekiedy na dni kilka wcale niemożliwem; komunikacja bowiem między Pragą a Warszawą w jesieni, gdy Wisła stawała, a bardziej jeszcze na wiosnę, kiedy lody puszczały, bywała zwykle zupełnie przerwaną.

Był most, wychodzący na ulicę Bednarską, t. zw. łyżwowy, czyli ustawiony na barkach albo pontonach, który mógł być częściowo, w potrzebie, dla przepuszczania berlinek, lub w całości, gdy kra płynęła, zdejmowany. O stałym moście myślano oddawna; najpierw z wielkim kosztem postawiono jeden i wykończono go w 1573-im roku, trwał lat kilka, ale harda Wisła niedługo znosiła go na swoim grzbiecie, silna kra wiosenna przy dużej wodzie pogruchotała go i zniszczyła.

Drugi raz za Księstwa warszawskiego, francuzi, jak zwykle zarozumiali, naigrawając się z naszej niezaradności, postawili bardzo żwawo stały most drewniany, jako i pierwszy; jeżdżono po nim przez kilka miesięcy, lecz następnej zaraz wiosny pierwsza kra tak go gładko i prędko sprzątnęła, że i śladu po nim nie pozostało.

Dopiero za naszego czasu stanął teraźniejszy most kratowego systemu, wybudowany przez rodaka naszego, znakomitego inżeniera, jenerała Kierbedzia, i oddany do użytku publicznego w r. 1864-ym.

W roku owej historycznej podróży Adolfka do Warszawy wiosna zapowiadała się wczesna; w tym czasie właśnie, to jest w końcu lutego, zaczynało się ocieplać, wiatr pociągał od południa, dogrzewało słońce i śniegi, mimo nocnych przymrozków, potrosze tajać zaczynały.

Adolfek, okutany we dwa futra i kilka szalów, w czapce futrzanej z klapami na uszy, już miał siadać do powozu i żegnał się z domownikami, kiedy podbiegła jeszcze do niego troskliwa matka.

— Ale pamiętaj, *mon cher* — mówiła — że to już wiosna nadchodzi, może na Wiśle przejazd po lodzie być niebezpieczny, zmiłuj się, uważaj, trzeba się pierwej dowiedzieć, rozpytać...

— Co tam! — przerwał dzielny Adolfek — czy to ja się boję czy co... ho! ho! przez ogień i przez wodę muszę się dostać do Warszawy!

— Proszę cię, bardzo proszę, bądź ostrożnym, uważaj — powtórzyła matka.

— No, no — mówił, wsiadając do powozu — niech mama będzie spokojna, już ja sobię dam radę.

Jechał tedy Adolfek do Warszawy, śpiąc, drzemiąc, poziewając i poświstując; kamerdyner francuz, Louis, wyręczając pana, płacił pocztyljonom tryngielda, dość sute, lubo połowę pieniędzy regularnie chował do własnej kieszeni. Podróż szła gładko i pośpiesznie, i zajechano na Pragę we czwartek wieczorem, uprzedzając tym sposobem panie z Horodnicy, które dopiero nazajutrz rano nadjechać miały. Chodziło o to, czy przejazd po lodzie

Przeciw klęsce miljonowej.

Rzucając przed dwoma tygodniami, pod wpływem trwożliwych wieści z Krakowa, projekt przedyskutowania w prasie środków, jakie byłyby zdolne zabezpieczyć ludność całego Powiśla od corocznych klęsk wylewu, zwróciliśmy się do osób kompetentnych—techników i właścicieli gruntów nadbrzeżnych z zachętą do zabrania głosu w sprawie, która cztery razy do roku przypomina się krajowi całem pasmem nieszczęść.

Dziś, drukujemy poniżej głos jednego z ziemian kozienickich, głos długoletniego doświadczenia, poruszający wprawdzie tylko jedną stronę zajmującej nas kwestji, niemniej przecież poważny i odsłaniający stosunki, którym pierwszorzędnego wpływu na sprawę bezpieczeństwa ludności i jej mienia odmówić niepodobna.

Byłoby wielce pożądanem, ażeby dla wyczerpania przedmiotu, do tego głosu i inni właściciele gruntów nadbrzeżnych praktyczne uwagi swoje dorzucili.

Oto, co pisze do nas sz. korespondent z Janowca:

*

Pod wpływem groźnego, a tak często powtarzającego się niebezpieczeństwa kry i pochodzących ztąd wylewów, nasunęła mi się myśl, którą, szanowny redaktorze, racz pomieścić w swem piśmie.

Może będzie ona na tyle szczęśliwą, iż zwróci uwagę sfer kompetentnych i wywoła zarządzenia, mogące klęsce kilkomiljonowej zapobiedz raz na zawsze, a przynajmniej zredukować ją do możliwego *minimum*.

Będąc szczęśliwym, a raczej, jak na dzisiejsze czasy, bardzo nieszczęśliwym posiadaczem majątku nad Wisłą, oczywiście, iż o niej mam zamiar tu mówić, mianowicie o kilkunastowiorstowej przestrzeni, bliżej mnie dotyczącej. Zabieram głos, nie upoważniony bynajmniej przez sąsiadów, ale też odpowiedzialność za poniższych słów kilka biorę całkowicie na siebie.

Nabywszy majątek w gub. radomskiej, naprzeciw miasteczka Kazimierza, między innemi kupiłem kilkanaście włók t. zw. „powiśla". Ziemia to, jak wiadomo rolnikom, najlepsza, egipska — ponieważ jednak, dla braku ochrony stosownej, nie dawała należnych rezultatów, postanowiłem usypać wał ubezpieczający.

Zwyczajnie, czyli, jak warszawianin mówi, „przeciętnie", powiślanin musi obawiać się czterorazowego wylewu, t. j. w kwietniu, wylewu powstającego z kry i śniegów z nizin; dalej na św. Małgorzatę (t. zw. małgorzatka) d. 10-go czerwca, później na św. Jan (t. zw. święto-janka, z topniejących śniegów w górach), wreszcie na św. Jakóba d. 25-go lipca (jakóbówka). Bywają jeszcze wylewy we wrześniu, lecz te zwykle są mniej znaczne.

Chcąc więc stawić opór sile wody, usypałem, odstąpiwszy od brzegów Wisły pięć włók ziemi, wał na 8 łokci wysoki, u spodu dwa pręty, u wierzchołka cztery łokcie szerokości mający; obwód wału wynosił pięć wiorst. *)

*) W r. z. korespondent *Kurj. warsz.* doniósł o przerwaniu tego wału, co jednak było mylnem, gdyż przy ratunku trzydniowym ocalonym on został; *przyp. aut.*

Między obwałowaną powierzchnią, będącą moją własnością, a osadą, płynie rzeczka, okalająca grunta mieszczan i dworskie łąki; sypiąc więc wał, proponowałem mieszczanom zamknąć całą dolinę od strony Wisły wspólnemi siłami. W tym wypadku miałem na celu bardziej dobro mieszczan, aniżeli własne, gdyż mnie groził wylew rzeczki na niespełna dwie włóki łąk, mieszczanom zaś na kilkanaście włók ogrodów, stanowiących ich cały dobytek. Dobre jednak chęci moje były odrzucone, jako powód zaś podano, że gdy w r. 1884-ym podczas pamiętnego wylewu zniszczeni mieszczanie otrzymali zapomogę w stosunku 75 do 100 rs. na morgę, to i w przyszłych latach na pomoc taką liczyć mogą.

Projekt więc mój, wobec złej woli, upadł i od r. 1885-go Wisła i rzeczka Nieciecz zalewają grunta miejskie dwa razy do roku.

Taki jest ogólny rys położenia.

Stan taki może zmienić rozporządzenie ogólne, bez odnoszenia się do cząstkowych właścicieli. Co do mnie, podpisałem deklarację, która złożona została u p. naczelnika powiatu kozienickiego, iż, pomimo wyłożonego nakładu kilkunastu tysięcy rubli na koszta usypania wału, chcę wziąć udział w dalszych robotach ochronnych doliny kozienickiej i w przypadających na gminę moją ciężarach, mających się określić, czy to w stosunku do ilości podatku gruntowego, czy też w inny sposób.

Wyżej wypowiedziane odnosi się do wylewów wiosennych i letnich, pociąga za sobą komisje, rozłożenie odpowiednich ciężarów, szarwarków i t. d., słowem, wchodzi w zakres komisji wodnej; lecz co do zabezpieczania od kry i lodów, czynności te mogłyby być powierzone zwyczajnej władzy administracyjnej.

Za dni parę np., lub za dwa tygodnie, lody na Wiśle i u nas, na rzeczce Niecieczy, ruszą. Gdy się zator utworzy, artylerja, stojąca w m. Kazimierzu, obowiązaną jest przybyć z pomocą, jakże się jednak ona dostanie na drugą stronę, to jest na nasz brzeg, wobec płynącej kry? Utworzony więc zator musi być usuniętym własnemi siłami. Czyjemi? Mieszczan? Kiedy oni pozostają w przekonaniu, że im większa klęska, tem większa czeka ich zapomoga, siły zaś jednego właściciela nie mogą podołać zadaniu.

Jeżeli utworzy się zator na naszej rzeczce, jak to się wydarzyło przed dwoma laty, grozi naszej osadzie, a tem samem i ich mieszkańcom ruina, cały ozimy zasiew zniszczony, uprawa zniszczona, wobec zaś niezmiernej masy śniegów niewiadomo też kiedy będzie mogła nastąpić i uprawa wiosenna, a tymczasem świętojanka zaleje nową i ciężką pracę.

Otóż w takich warunkach czy nie możnaby wyjednać ustawy, określającej i nakazującej, co w danych wypadkach czynić wypada i kto ma być odpowiedzialnym za niewypełnianie przepisów. Wszak mamy przepisy przeciw księgosuszowi, pożarom, mamy Towarzystwo opieki nad zwierzętami, dlaczegóż i właściciele gruntów powiślańskich nie mają mieć swej ochrony, nie mogą wiedzieć, do kogo w razie grożącego niebezpieczeństwa mają się odwołać o pomoc.

Sprawa to godna troskliwego zastanowienia się nad jej przeprowadzeniem.

Krzysztof hr. Mieroszewski.

Janowiec, 16-go lutego.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Czytamy w *Petersb. wied.*, iż komitet szkolny przy ministerjum komunikacyj zajęty jest obecnie rewizją programów i ustaw podwładnych temu ministerjum zakładów naukowych. Pomiędzy innemi projektuje się wprowadzić niektóre reformy w szkołach technicznych przy kolejach przez włączenie do ich programu nowych przedmiotów praktycznych z zakresu inżenierji kolejowej. Kurs nauk w szkołach technicznych ma być z tego powodu przedłużony o rok jeden.

— Do ministerjum dóbr państwa wniesiono projekt utworzenia towarzystwa, mającego wydawać włościanom pożyczki na narzędzia rolnicze i nasiona na rachunek przyszłych zbiorów.

— Ministerjum dóbr państwa, według zdanadzienników petersburskich, poczyniło starania w celu rozpowszechnienia sztucznych nawozów w rolnictwie.

— Dzienniki petersburskie donosiły już o projekcie niektórych zmian w sposobie pobierania podatku od asekuracji ogniowej. Obecnie z tych samych dzienników dowiadujemy się o kilku szczegółach projektu. Pomiędzy innemi projektuje się, aby we wszystkich tych wypadkach, kiedy osobie, asekurującej majątek, zwraca się premjum, skutkiem przerwania asekuracji przed terminem, zwracany był również podatek, lecz tylko za całkowite miesiące. Uzupełnienie to ma praktyczne znaczenie dla osób, interesowanych, szczególniej w tych wypadkach, gdy ubezpieczony na kilka lat majątek spłonął przed upływem terminu.

— *Petersb wied.* podają, iż w ciągu r. 1886-go wypito w Petersburgu 2 miljony wiader wódki i 3 miljony wiader piwa. Jeden handel napojów spirytualnych wypada w Petersburgu na 1,500 mieszkańców.

— W rozwinięciu przepisu ministerjum komunikacyj, dotyczącego ajentur handlowych na kolejach, wydano obecnie postanowienie, ażeby na kolejach, posiadających rzeczone ajentury, towary, wysyłane w bezpośredniej komunikacji, obowiązkowo na stacjach granicznych ekspedjowane były w dalszą drogę przez ajentów kolejowych.

— Kilkunastu urzędników kolei wiedeńskiej, za niewyraźne kładzenie podpisów na papierach urzędowych, skazanych zostało przez zarząd kolei na kary porządkowe.

— Jednocześnie z robotami regulacyjnemi, prowadzonemi przez władze komunikacyjne, wykonano w r. 1886 na Wiśle roboty faszynowe powyżej i poniżej smoka, ssącego wodę do stacji pomp. Roboty te zostały doprowadzone kosztem 40,000 rs. prawie do 4 st. ponad miejscowe 0, t. j. do średniego stanu Wisły przy ul. Czerniakowskiej. Ponieważ spo-

---

przez Wisłę jest jeszcze bezpieczny, żeby albo tegoż wieczoru, a raczej już prawie w nocy, albo nazajutrz jaknajwcześniej dostać się do stolicy.

Adolfek, jako człek przezorny, nie chciał się puszczać na rzeczy niepewne; kazał więc zajechać naprzód wprost do austerji na Pradze, tu umyślił przenocować, rozpytać się dokładnie, czy lody jeszcze nie puszczają i nazajutrz jaknajraniej dostać się do Warszawy.

Zdaje się, że matka Adolfka wcale niepotrzebnie przy wyjeździe turbowała się o niego; roztropna ostrożność była cechą jego charakteru i nie był on zgoła podobnym do owego warszawskiego rybaka, który przed kilku laty przedostawał się z Warszawy na Pragę podczas pękających już lodów, a gdy nagle kawałek kry oderwanej uniósł go już na groźnie wezbrane fale, śmiałek, zwracając się do zebranych u drzegu tłumów, zdjął czapkę i zawołał:

— No, bywajcie zdrowi!... A nie macie tam kto interesu do *Dgańska*?...

Adolfek nie był tak nierozważnym, wolał się porządnie i bezpiecznie urządzić.

Roztasowano się więc wygodnie i gość kazał natychmiast przywołać gospodarza zajazdu; jakoż pojawił się niebawem na progu, z niskiemi ukłonami, rudy, o małych, biegających oczkach żyd, chociaż w jarmułce i z pejsami, ale już niby w długim surducie, dość porządnie ubrany.

— Mój panie gospodarzu—zagadnął go Adolfek—jadę do Warszawy, nie wiesz też, czy lód jeszcze bezpieczny?

Żyd pokręcił głową.

— Nu — odparł — kto jego może wiedzieć, kiedy on w tę porę bezpieczny?

Adolfek nieco się stropił.

— Jak to?—spytał żywo—niepewny?

Gospodarz bystro obrzucił przybyłego oczyma.

— Proszę wielmożnego pana—mówił powoli, wpatrując się w gościa — lód, co to lód? wiadomo, lód, to jest rzecz niepewna, tam pod nim belków nie ma; a Wisła? wiadomo Wisła, óna dżysz, w te minutę jest grzeczna, może pozwolić sobie pojechać na wierżchu, a w drugę minutę, co sze nikt nie spodziewa, óna może zrobić takie a grojse wielgie awanture, co na same pomiszlenie strach!

Tak niepewne wiadomości widocznie zaniepokoiły już mocno pana Adolfa; począł żywo chodzić po izbie, skubiąc rzadkie wąsiki.

Żyd śledził go badawczym wzrokiem i bardzo cierpliwie czekał dalszych rozkazów.

— Proszę cię — rzekł, zatrzymując się wreszcie przed gospodarzem pan Adolf — możebyć mógł dowiedzieć się na pewno, rozpytać się u ludzi, bo ja koniecznie potrzebuję dostać się do Warszawy.

— Owszem, wielmożny panie — odparł żyd — ja sam tego miszlałem, żeby sze rozpitać, tu są takie ludzie od Wisły, z przewoźników, z rybaków, co oni sze na tego najlepiej znają... oni za niewielgie pieniądze podejmą sze wielmożnemu panu usłużyć, ja ich każę zaraz poszukać.

— Ot, to, to, bardzo dobrze—zawołał uradowany Adolfek—to proszęż cię, mój panie gospodarzu, zajmij się tem zaraz.

— Natichmiast, zaraz będzie — odparł usłużny właściciel zajazdu i z ukłonami wysunął się z izby.

W podsieni kręciło się sporo różnej ulicznej gawiedzi i czyhających na lekki zarobek kilku żydków faktorów; gospodarz, na jednego z nich skinąwszy, odprowadził go na bok.

Poczęli cicho szwargotać; faktor był widać wesoły, bo podparłszy się w boki obu rękoma i aż przeginając się naprzód, śmiał się czegoś, chociaż niegłośno, ale bardzo serdecznie, aż musiał go przestrzedz gospodarz, cicho szepnąwszy „sztill!" Nastąpiła jeszcze chwila szwargotania, poczem faktor wybiegł z zajazdu i żwawo podążył w boczną, wiodącą ku Wiśle uliczkę.

Gospodarz stał w bramie i czekał; w bardzo też krótkim czasie pojawił się faktor, wiodąc z sobą trzech tęgich i rozrosłych drabów. Nastąpiła znowu narada, dość długo trwająca, w której widocznie targowano się o coś, bo strony rozchodziły się i schodziły znowu po kilka razy; wreszcie podano sobie przyjacielskie dłonie i gospodarz trzech owych przywołanych ludzi poprowadził zaraz do stancji, zajmowanej przez gościa, przedstawiając ich, jako bardzo porządnych przewoźników, którzy podejmują się ułatwić przeprawę przez Wisłę. Zdaniem ich, z powodu kilku ostatnich dni dosyć ciepłych, lód na Wiśle był bardzo niepewny, oni jednak, jako doskonale z tem obznajmieni, podejmowali się bezpiecznie przeprowadzić podróżnego, a nawet, gdyby już lód pękał, jeszcze wskażą pewien sposób doskonałego i niezawodnego zabezpieczenia się od wszelkiego przypadku.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

dziewany wskutek wykonania powyższych robót prąd rzeki jeszcze nie nastąpił, przeto zarząd wodociągów zaprojektował władzom miejskim podwyższenie tamy faszynowej około smoka głównego na długości 100 sąż. miary russkiej do wysokości 7 stóp ponad miejscowe 0. Odpowiedni kosztorys został już przygotowany i przedstawiony zarządowi komunikacji do zatwierdzenia, a roboty rozpoczną się z nastaniem stosownej pory roku pod ogólnym kierunkiem zarządu komunikacji.

= Trzy fabryki, którym powierzoną została na r. b. dostawa rur dla nowych wodociągów w ilości około 70,000 stóp bieżących od 4-calowej do 30-calowej średnicy, a mianowicie Towarzystwo akcyjne Lilpop, Rau i Loewenstein, odlewnia Scholce, Repphan i sp., oraz Towarzystwo udziałowe dawniej K. Rudzki i sp., rozpoczęły już przygotowywanie rur wodociągowych. Celem ścisłego przestrzegania warunków kontraktów, wydelegował zarząd wodociągów do każdej fabryki po jednym techniku, a odbiór następuje po poddaniu każdej rury ciśnieniu 10 atmosfer.

= Zarząd warszawskiego oddziału Towarzystwa opieki nad zwierzętami wystosował do magistratu odezwę, w której nadmienia, iż najdoskonalszy przyrząd do łapania psów, jak również najlepszej konstrukcji furgon do przewożenia schwytanych zwierząt używany jest w Wiedniu. Załączając przeto rysunki i opisy, zarząd Towarzystwa opieki nad zwierzętami prosi o wydanie czyścicielowi miasta polecenia, aby niezwłocznie zaprowadził u siebie takie przyrządy i furgony i zaniechał używania dotychczasowych, jako nieodpowiednich.

= Zarząd Towarzystwa opieki nad zwierzętami otrzymał od członka, p. Łuniewskiego, wniosek w przedmiocie podjęcia starań, aby na wzór tego, jak się to dzieje w Warszawie, wszystkie psy w całym kraju obłożyć jednorublowym podatkiem. Wnioskodawca uważa, iż takie opodatkowanie najskuteczniej zapobiegnie tępieniu przez psy wiejskie zwierzyny, gdyż liczba ich znakomicie się zmniejszy. Ponieważ powyższy wniosek jest dość ważny i wymaga wszechstronnej oceny, przeto zarząd Towarzystwa, nie stawiając obecnie żadnej decyzji, kwestję tę przedstawi do dyskusji ogólnemu zebraniu członków, jakie się odbędzie w maju r. b.

= Wiele wypadków pośliznięcia się na chodnikach ulic wypływa najczęściej z zamarzania wody, rozlewanej przez służących i wyrobników, t. zw. „nosiwodów". Dla uniknięcia tych niewłaściwości, polecono służbie policyjnej dopilnować, aby roznoszący wodę w konewkach i kubłach nie ważyli się na równi ze wszystkimi roznosicielami ciężarów iść po chodnikach, lecz jedynie środkiem ulicy.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny zamieszcza listę 12-tu właścicieli domów, skazanych w drodze administracyjnej za wykroczenia meldunkowe na kary pieniężne.

= Dorożkarz, Piotr Schmidt, za wykroczenia przeciw obowiązującej instrukcji został pozbawiony prawa zajmowania się dotychczasowym procederem.

= Takiego przepełnienia szpitali, jak obecnie, dawno już nie pamiętamy, według bowiem wczorajszego wykazu w 8-iu szpitalach znajduje się zaledwie 23 wolnych łóżek, a mianowicie: u św. Rocha 2, św. Ducha 1, starozakonnych 7, wolskim 7 i zapasowym 6. W szpitalach: Dzieciątka Jezus, św. Łazarza i praskim wszystkie miejsca są zajęte.

= Komisarz cyrkułu zamkowego, podpułkownik Popławko, został zaliczony do etatu warszawskiej policji z pozostawieniem w piechocie armji.

= Bawił w Warszawie księgarz z Kijowa, Korejwo. Celem jego przyjazdu było zaopatrzenie składu w nowości literackie z powodu nadchodzących kontraktów.

= Wspomnienie pośmiertne.

Zmarły w dniu onegdajszym ś. p. Karol Sobolewski dobrze był znany w tutejszych kołach pedagogicznych.

Urodzony w krakowskiem 1811-go r., kończył szkoły wojewódzkie w Radomiu, poczem wstąpił, jako nauczyciel, do służby publicznej.

Wykładał język polski w Warszawie w 1842-im i następnych i tu, zaprzyjaźniony z Majorkiewiczem, wszedł w sfery literackie.

Przy organizacji wychowania publicznego w r. 1862-im odznaczono go posadą rektora szkół w Koninie, gdzie powszechne uznanie pozyskał.

Po wysłużeniu emerytury, osiadł w Warszawie przed dziesięciu laty i tu pracował honorowo, a w szczególności jako naczelnik sekcji ochron.

Ostatniemi laty powołano go na pomocnika dyrektora szkoły handlowej prywatnej.

Pomimo wieku i znużenia pracą, wykonywał te obowiązki z akuratnością żołnierską.

= Z literatury.

* Najważniejsza gałęź nauk bjologicznych, anatomja porównawcza, nie ma dotąd w naszym języku swojego podręcznika.

Dowiadujemy się, iż wkrótce gotowem będzie do druku tłómaczenia „Anatomji porównawczej" znakomitego autora niemieckiego, Oskara Schmidta.

* *Rara avis!*

Na półkach księgarskich ukazała się „powieść podolska"— książka o 190 ciu stronicach, będąca poematem rymowanym.

Tytuł powieści „Hanka", autorem jej — p. J. S. Wierzbicki.

Notujemy ten rzadki w ruchu literackim ostatnich lat wypadek— o wartości poematu orzekną wkrótce poeci.

* A więc mamy już „zupełny kurs języka światowego" czyli *volapüku!*

Opracował go i wydał we Lwowie p. S. Kornmann, „słuchacz *inżenierji* w szkole politechnicznej we Lwowie, *dyplomowany nauczyciel* języka światowego".

No, no, więc rodzą się już i „dyplomowani nauczyciele..."

Kurs zawiera gramatykę, ćwiczenia praktyczne i słownik 1,700 wyrazów.

W przedmowie p. K. utrzymuje, iż „poczucie obowiązku" nakazało mu wystąpić w sprawie volapüku, który u nas zapoznany, „za granicą oddaje już znakomite usługi".

Gdzie, jak i komu?

* W osobnej odbitce *Wiadom. farmaceut.* wyszła praca p. t. „Badania herbaty i herbata warszawska" przez pp. Bukowskiego i Aleksandrowa.

Z ostatecznemi wynikami ciekawych badań pp. B. i A. w swoim czasie czytelników naszych szczegółowo zapoznaliśmy.

* Nakładem Niemiery wydana została broszura ludowa ks. Raf. p. t. „Jak się spowiadać potrzeba".

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Wielkim dramat Mellerowej i Galasiewicza „Chata za wsią", w teatrze Rozmaitości komedje: „Pożar w klasztorze", „Złoty cielec" z Żółkowskim w roli Rosenblata i „Stryj przyjechał", a w teatrze Małym operetka Lecoq'a „Serce i ręka".

* Z krotochwili p. Franciszka Mielnickiego „Nowy Thersytes" rozpoczęto w teatrze Małym próby pamięciowe.

Sztuka wystawioną ma być w przyszłym tygodniu.

* Na deskach teatru Rozmaitości odbyła się w dniu dzisiejszym próba jeneralna z komedji p. Z. Przybylskiego „Państwo Wackowie".

Premiera odbędzie się pojutrze.

* Teatr Rozmaitości wystawi w sezonie bieżącym jednoaktową komedję Michała Bałuckiego p. t. „O Józię".

Rzecz ta, grana na scenach lwowskiej i krakowskiej, doznała bardzo dobrego przyjęcia.

* Komedja pp. Wołowskiego i Kotarbińskiego „Nie wypada" cieszy się powodzeniem kasowem.

Sztukę tę grano wczoraj po raz już ósmy przy pełnym teatrze.

* Panna Helena Zimajerówna, córka Adolfiny, znanej śpiewaczki operetkowej, wstępuje na scenę we Lwowie.

Lat temu kilka, dzieckiem jeszcze będąc, występowała panna Z. w tutejszym teatrzyku Tow. dobr. w „Zaczarowanej Magdusi".

Debiut lwowski odbędzie się w „Dzieciakach" Świderskiego (rola Lini).

= Wystawa muzyczna.

W salonach przyszłej wystawy muzycznej rozpoczęto już roboty około udekorowania ścian i rozwieszania oraz ustawiania okazów.

Jedną ze ścian, efektownie przystrojoną, zajmie w całości pełny komplet nowoczesnych instrumentów orkiestrowych.

Instrumentów pomienionych dostarczyli pp. W. Kruziński i A. J. Wernic.

Napływ okazów jest tak wielki, że nadesłane przedmioty nie pomieściłyby się w dwóch przeznaczonych na wystawę salonach; uwzględniając to, hr. Raczyńska udzieliła pozwolenia na zajęcie trzeciego jeszcze, przytykającego do dwóch poprzednich, salonu.

W drugim salonie zwracają uwagę piękne organy, ustawione przez p. Szymańskiego i olbrzymich rozmiarów instrument zwany „Orkiestrion", pochodzący z fabryki moskiewskiej Mosera i Blessinga.

Do rzędu cenniejszych okazów przybyła harfa, używana przez mieszkańców zachodniej Afryki, a przywieziona ztamtąd przez Rogozińskiego.

Oryginalny ten instrument jest obecnie własnością p. Józefa Kotarbińskiego.

Ciekawym również okazem jest pierwowzór dzisiejszego fortepianu, będący miniaturowym i możliwie prostej konstrukcji pianinem.

Cenny ten zabytek, nadesłany przez p. Kazimierza Gebethnera, sięga XV-go wieku.

P. Jan Karłowicz obdarzył wystawę oryginalną partyturą moniuszkowskiej „Halki".

Ułożeniem katalogu wystawy zajmuje się redakcja *Echa muzycznego*.

Katalog ukaże się w dniu otwarcia wystawy.

= Ogólne zebranie.

Przypominamy, że w nadchodzącą niedzielę, dnia 26-go lutego r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się ogólne zebranie członków Towarzystwa muzycznego.

Wybory do komitetu trwać będą do środy włącznie.

= Obrady.

Półroczne ogólne zebranie członków komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego pod prezydencją hr. Aleksandra Ostrowskiego, zaczęte w dniu 10-ym lutego, zakończonem zostało w dniu 21-ym tegoż miesiąca.

Główniejsze kwestje, które roztrząsano na zebraniu, były: podniesienie grosza administracyjnego, zabezpieczenie dóbr od rozmyślnej dewastacji, awansowanie urzędników, wreszcie kwestja, czy przyjąć lub nie projekta radcy komitetu Towarzystwa, p. Skarzyńskiego.

Co do grosza administracyjnego, opłaty stowarzyszonych na administrację Towarzystwa postanowiono podnieść o $^{1}/_{14}\%$, czyli 70 kop. od tysiąca, a że dotąd pobierano 2 rs. od tysiąca, obecnie więc stopa grosza administracyjnego wyniesie 2 rs. 70 kop. od tysiąca rubli pożyczki.

Samo podwyższenie grosza administracyjnego, zważywszy na ogólną cyfrę pożyczek 120 milj. rs., przyspoży funduszom Towarzystwa przeszło 80,000 rubli rocznie.

Z funduszu tego blisko 50,000 rs. przeznaczono na mające wkrótce nastąpić dołączanie kuponów dalszej zmiany do listów zastawnych serji V-ej, a także na fabrykację brakującego papieru na listy zastawne.

Ponieważ jest zastrzeżonem, że dopiero procentem od własności Towarzystwa można będzie pokrywać wydatki administracyjne wtedy, gdy procent (6%) od całej wierzytelności równać się będzie sumie obecnej 700,000 rs., stanowiących własność Towarzystwa, przeto obecnie podniesienie i utrzymanie w ogóle grosza administracyjnego stało się niezbędnem.

Na rzeczonem ogólnem zebraniu ustanowiono pewne przepisy, zabezpieczające Towarzystwo przed rozmyślną dewastacją dóbr przez ziemian, znajdujących się w krytycznem położeniu.

Awansowano dwóch urzędników komitetu Towarzystwa: p. Aleksandra Wysockiego na naczelnika kancelarji komitetu, po ś. p. Anzelmie Sulikowskim, z pensją 2,500 rs. rocznie i na takąż samą pensję p. Tadeusza Sierzputowskiego, kontrolera głównego i pomocnika naczelnika tegoż komitetu.

Projekt p. Skarżyńskiego, przyjęty dawniej w zasadzie, co do podwyższenia nieetatowego płacy urzędnikom w stosunku 20% do pobieranej obecnie przez nich pensji, odroczono do sierpniowego zebrania.

Za powód odłożenia rzeczonego wniosku podano ciężkie czasy dla ziemian.

Do drugiego półrocznego zebrania odroczonem także zostało ustanowienie kasy przezorności i pomocy dla urzędników Towarzystwa, w miejsce istniejącej dotychczas tamże ustawy rady gospodarczej funduszów pożyczkowych dla tych urzędników.

= Plebs Euterpy.

Nadesłano nam z urzędowych wykazów ciekawą notatkę statystyczną, mieszczącą w sobie za rok 1887-my dokładny spis najrozmaitszych trapicieli Warszawy, v. grajków ulicznych i podwórzowych, z pominięciem, rozumie się, artystów muzycznych serjo i liczniejszego bodaj kontyngensu melomanów oraz melomanek.

Otóż w r. z. kataryniarzy, dręczących nasze uszy „Gasparonem" lub *Miserere* z „Trubadura", było w Warszawie 536-iu.

Dalej powabnych arfiarek i mniej powabnych arfiarzy mieliśmy aż 216.

Następnie idą procederzyści, grający na instrumentach rzniętych, a więc skrzypiciele, basetliści i t. p. w liczbie 115-tu.

Na innych instrumentach, jako to: na trąbkach, puzonach, klarnetach, czekanach, cytrach, harmonjach, gitarach i t. p. grało 194-ch.

Śpiewacy i śpiewaczki podwórzowi w rachubę

nie wchodzą i statystyka tego plebsu Euterpy na tym punkcie szwankuje.

= Amazonki.

Do pewnego tutejszego zakładu gimnastycznego uczęszcza pięć młodych pań, wprawiających się w fechtunek na rapiry.

Zdaniem nauczyciela, wszystkie panie władają bronią zręcznie i z odpowiednią siłą.

= Epilog zimy.

Nowa serja, będąca zapewne epilogiem tegorocznej twardej zimy, nietylko jest śnieżna, ale i mocno mroźna.

Dziś rano mróz, zdaje się, doszedł do kulminacyjnego punktu.

W ciągu nocy przytułki noclegowe oraz izby ogrzewane przy cyrkułach pełne były biedaków.

Zdarzyło się też sporo wypadków odmrożeń i zasłabnięć na ulicach.

Tem daje się tłómaczyć przepełnienie szpitali.

Z okolic miasta dochodzą nas wieści o smutnym losie kuropatw, które z przyczyny niezwykle surowej zimy giną całemi stadami.

Pod Czerniakowem wieśniacy cochwila znajdują nawpół zdrętwiałe z głodu i zimna kuropatwy, które się pozwalają chwytać rękoma.

Z góry przewidzieć można, iż w porze letniej będzie brak zupełny tego ptactwa.

= Dwaj bracia.

Panowie D., synowie jednej z zamożniejszych rodzin, osiadłych na Wołyniu, zostali od najmłodszych lat dziecięctwa rozłączeni.

Starszy, po ukończeniu gimnazjum w sąsiedniem mieście gubernjalnem, objął rządy gospodarskie w majątku ojca.

Młodszy, wywieziony przez matkę do Paryża, zupełnie kraju nie odwiedzał i z biegiem trzydziestu lat zapomniał mowy rodzinnej.

Dwaj bracia, dotąd znający się jedynie ze słyszenia, postanowili zawrzeć bliższą znajomość i w tym celu za punkt zjazdu obrali Warszawę.

Spotkanie nastąpiło w dniu wczorajszym w obecności jednego z hotelowych tłómaczy, młodszy bowiem, p. D., zupełnie nie rozumiał mowy brata, starszy zaś francuszczyzną dość biegle nie włada.

W każdym razie dziwne to spotkanie dwóch braci.

= Szturm wilków.

W nocy z dnia 19 na 20-ty b. m. w okolicach Rajgroda, gub. łomżyńskiej, srożyła się straszna zamieć śnieżna.

Podróż w takich warunkach przedstawiała mnóstwo niebezpieczeństw, na które jednak p. K. D., obywatel ziemski, śpiesząc się do domu po kilkudniowym pobycie w Grajewie, wcale nie zważał.

Licząc na przytomność stangreta, dzielność czterech rumaków, zaprzągniętych do karety na saniach, p. K. puścił się z wieczora w drogę.

Póki podróż odbywała się po szerokim trakcie, konie raźno biegły, a p. K. winszował sobie, iż nie usłuchał przesadnych przestróg osób, które go chciały w Grajewie zatrzymać.

Wkrótce przecież zjechano na boczną drogą, gdzie co chwila tworzyły się zaspy śnieżne, utrudniające przejazd.

Dzielna czwórka siwoszów wciąż jednak posuwała się.

Nareszcie kareta wjechała w istny kurhan śnieżny tak w nim głęboko ugrzęzła, iż nie było sposobu kroku dalej postąpić.

Po krótkim namyśle, p. K. przyjął propozycję stangreta, który, wyprzągłszy konie, usiadł na jednego z nich i wyraził zamiar udania się do najbliższej wioski, aby sprowadzić pomoc.

Uwięziony w karecie pan K., w długiem oczekiwaniu na powrót stangreta, teraz dopiero ocenił doniosłość przestróg znajomych.

Nie wiedział o tem, iż wierny furman z wielką trudnością dostał się do jakiejś wioski, zkąd wyruszyła wyprawa, złożona z kilkuastu włościan, celem odszukania karety.

Zanim to jednak nastąpiło, upłynęło kilka godzin, a tymczasem zamieć straszliwa zasypała karetę i konie wyprzągnięte, spożywające obrok z kozła chwilowo na żłób zamienionego.

Stangret i włościanie po bezowocnych poszukiwaniach powrócili do wsi, sądząc, iż pan K. zdołał się sam z zaspy wydobyć i odjechał w innym kierunku.

Było to naturalnie mylne przypuszczenie, a pan K. znajdował się w nadzwyczaj groźnem położeniu.

Słyszał on już oddawna głuche wycia, wskazujące zbliżanie się wilków.

Konie na głos strasznych nieprzyjaciół, pozrywawszy kontory, któremi były lekko przyczepione do kozła, natychmiast drapnęły, a tymczasem wycie stawało się coraz głośniejsze i bliskie.

O wyjściu z karety w takich warunkach, zwłaszcza, że i koni nie było, nie mogło być mowy.

Pan K. postanowił wytrzymać oblężenie, zwłaszcza, iż kareta posiadała okiennice drewniane, które natychmiast zapuścił.

Był już czas wielki, gdyż po chwili uczuł obecność niewidzialnych, lecz strasznych nieprzyjaciół.

Zgłodniałe wilki uderzały z całą gwałtownością w ściany karety, czując w niej obecność żywego mięsa.

Chwilami zdawało się, iż kareta zostanie rozbitą i p. K. modlił się w duchu, oczekując strasznej śmierci.

Nagle przypomina mu się znana legenda o grajku wiejskim, który, wpadłszy w dół wilczy, począł grać na skrzypcach i muzyce tej zawdzięczał ocalenie życia.

Właśnie p. K., amator gry na skrzypcach, wracając z wesela, miał ze sobą pudełko ze skrzypcami.

Chwyta więc instrument i bez namysłu zaczyna grać oberka.

Szturm w jednej chwili ustał i, o ile zmęczony p. K. grać przestawał, znów się wznawiał, przy akompanjamencie straszliwego wycia.

Biedny więzień grał więc ciągle mazury, polki, walce i był już bliskim omdlenia, gdy usłyszał strzały i głosy ludzkie.

To wierny stangret powtórnie nadciągnął z pomocą, tym razem skuteczną.

Kareta, uwięziona w śniegu, niebezpieczeństwo dostania się w pazury szturmujących wilków i kilkogodzinna gra na skrzypcach, wszystko to stanowi noc pamiętną dla p. K. na całe życie.

= Kradzieże.

Nocy wczorajszej pod nrem 18-ym na Bednarskiej, z mieszkania Kazimiery Wojciechowskiej została spełnioną kradzież garderoby, bielizny, klejnotów i t. p., wartości paruset rubli.

Z przeprowadzonego śledztwa okazało się, iż kradzież spełnił mąż poszkodowanej, Józef Wojciechowski, od dłuższego czasu z żoną rozseparowany.

Sprawca kradzieży wraz z łupem zniknął bez wieści i jest poszukiwany.

Na dworcu kolei nadwiślańskiej Antoninie Szczawińskiej skradziono, prawie z pod ręki, torebkę podróżną, zawierającą rozmaite przedmioty wartości około 100 rs.

= Rozbiegany koń.

W dniu wczorajszym, za rogatkami mokotowskiemi, rozbiegał się koń, zaprzężony do sanek włościanina, Michała Puścickiego.

Rozhukany rumak w szalonym biegu spowodował przewrócenie się sanek, z których Puścicki wypadł i zwichnął rękę, oraz zranił się w głowę.

Koń, biegnąc dalej, przewrócił 10-letnią Annę Sawicką, a następnie Błażeja Olerta.

Ten ostatni poniósł dotkliwy szwank w boku, Sawicka zaś boleśnie się potłukła.

Rozhukaną szkapę z rozbitemi zupełnie sankami przytrzymano o parę wiorst dalej.

= Na ślizgawce.

W dniu wczorajszym na Wiśle, naprzeciwko Solca, Antoni Sułecki, 17-letni chłopiec, ślizgając się w mocnym rozpędzie upadł.

Podniesiono Sułeckiego ze złamaną nogą i ciężkiem uszkodzeniem w prawym boku.

= W obłędzie.

Dziś rano Andrzej Pilatowski, b. oficjalista kolejowy, objawiający od pewnego czasu anormalny stan umysłu, wyszedłszy z domu na Szmulowiźnie, rzucił się w studnię, dość głęboką.

Ponieważ wypadek wcześnie spostrzeżono, Pilatowski został w stanie bezprzytomnym, lecz żywy na wierzch wydobyty.

= Wściekły pies.

W dniu wczorajszym, w podwórzu domu pod nrem 70-ym na Dzikiej, ukazał się wściekły pies, który rzucił się naprzód na kapitana Mitraszewskiego, szarpiąc na nim ubranie.

Kapitan M. zdołał psa odpędzić i schronił się do sieni.

Wówczas straszne zwierzę rzuciło się na Teofila Sznajdra, robotnika, mieszkającego pod nrem 8-ym na ulicy Olszowej.

Sznajder chciał ręką psa odpędzić i został w nią boleśnie ukąszony.

Ostatecznie wściekłego psa zabito i przekonano się, że należał on do Michaliny Rzoncowej, którą za brak nadzoru pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Pokąsany Sznajder został odwieziony natychmiast do kliniki dra Bujwida.

= Wyjaśniona przyczyna.

Przed kilku dniami donosiliśmy o zagadkowej śmierci Kazimierza R., 16-letniego ucznia 3-ej klasy gimnazjum realnego.

Lekarz, konstatujący wypadek nagłej śmierci, powziął podejrzenie otrucia.

Z dalszego przebiegu śledztwa okazuje się, iż chłopiec używał silnych środków narkotycznych, które śmierć spowodowały, lecz bez żadnego zamiaru samobójczego.

Tym sposobem podejrzenie zamachu samobójczego w danym wypadku stanowczo się wyklucza.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 6-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu odbędzie się dokończenie posiedzenia reprezentantów kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich; o godz. 8-ej wieczorem, w sali hotelu Europejskiego ogólne zebranie za luty członków Towarzystwa ogrodniczego.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie wydziału sierot i ochron.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donosi nasz korespondent pod dniem 22-im b. m.: Ogłoszono tu tematy odczytów, które wygłoszone zostaną w czasie postu. Ks. Pawlicki mówić będzie „o psychologji dziecka w pierwszych trzech latach", hr. Wojciech Dzieduszycki „o podaniach bajecznych Kijowa", ks. Marjan Morawski „o spowiedzi russkiego pisarza" (Leona Tołstoja), dr. Jerzy hr. Mycielski „o sejmiku w XVII-ym wieku", Józef Kotarbiński „o Don Juanie i Beniowskim". Tematy odczytów dra Bobrzyńskiego, ks. Chotkowskiego, prof. Cybulskiego i Henryka Sienkiewicza dotąd nie są znane.— W sali redutowej, staraniem hr. Zofji Wodzickiej, urządzoną została trzy dni trwająca wenta, z której dochód użyty zostanie na wsparcie dla ubogich, zostających pod opieką stowarzyszenia św. Wincentego à Paulo.— Jedno z pism miejscowych, mianowicie *Kurjer krakowski*, wydawany przez p. K. Bartoszewicza, ogłasza, iż od d. 25-go b. m. wychodzić będzie w zdwojonym formacie.—Jutro wyjeżdża do Niepołomic komisja, złożona z urzędników starostwa, wojskowych i techników dla wydania dyspozycji co do obrony brzegów i wałów ochronnych w chwili ruszenia lodów.— Wiele drobniejszych firm kupieckich, z powodu zastoju w handlu, ogłasza codzień prawie upadłości.—Suma podatków, zalegających u mieszkańców Krakowa, dochodzi do 800,000 złr.

× **Samobójstwo.** Wenecki dziennik *La Venezia* donosi o tragicznym zgonie zamieszkałego oddawna na lagunie p. Bolesława Świętorzeckiego, który życie sobie odebrał wystrzałem z myśliwskiej strzelby. Pogrzeb jego odbył się w kościele Santa Maria del Giglio, w przytomności licznych przyjaciół i deputacyj wszelkich stowarzyszeń, a mianowicie patrjotycznego towarzystwa *„del Bucintoro"*, którego chorągiew osłoniona była krepą. Powód samobójstwa niewiadomy.

× **Nowy teatr dworski w Wiedniu** w marcu będzie ukończony. Obecnie zaprowadzają oświetlenie elektryczne, a w tych dniach odbyła się tam próba orkiestrowa dla sprawdzenia akustycznych warunków sali.

× **O kilka wierszy.** Pomiędzy badaczami Goethego, a zwłaszcza „Fausta", zapanował spór o... kilka wierszy tekstu w wiekopomnym poemacie. Spór przeniósł się na szpalty pism i oto jeden z adwokatów tej sprawy publikuje w swem oświadczeniu, iż przystępując do opracowania „Fausta", naliczył 4,259 wierszy, kiedy współczesny wydawca, Loefert, naliczył ich tylko 4,252. Naturalnie, poczęto sprawdzać w obecności Loeferta ilość wierszy, zestawiając na marginesie oba wyliczenia. Różnica powstała wskutek niedoliczenia kilku wierszy prologu, które powtarzają się w drugiej części. Nowe wydanie wejmarskie przyjęło to wyliczenie. Ostatecznie zestawienie tak się przedstawia. Wyliczenie Loeferta pierwszej części bezprologowych 4,252, autora listu bezprologowych 4,259, tegoż autora z prologiem 4,612, Schmidta wyliczenie zawiera tyleż wierszy. Ta bliska zgody harmonja zakłóconą została przez Düntzera, który w najświeższem wydaniu podaje liczbę wierszy na 4,256. I znów pozostaje różnica... o kilka wierszy.

× **Wilki w Bośnji.** W Lubinje, w Bośnji, ukazują się całemi stadami wilki, czyniąc wielkie spustoszenia wśród trzody okolicznych mieszkańców. Zarządzono przeciw drapieżnikom środki obrony w postaci trutek strychninowych, ofiarą jednak własnej nieostrożności padły lisy.

× **Kto to jest deputowany?** — Człowiek, który przyjeżdża do stolicy z mandatem, a wyjeżdża z posadą.

Nekrologja.

† Ś. p. Kazimierz **Rudnicki,** syn właściciela dóbr ziemskich, uczeń klasy 3-ej gimn. realnego, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, zasnął w Bogu dnia 20-go lutego 1888 roku, w wieku lat 15. W głębokim smutku pogrążeni rodzice i rodzina zmarłego, zapraszają krewnych, kolegów i przyjaciół na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Jana przy ulicy Świętojańskiej dnia 25-go lutego, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —129—

† Ś. p. Mania **Mścichowska,** żyła lat 7 m. 3, po długiej i ciężkiej chorobie zmarła dnia 22-go lutego r. b. Pogrążeni w głębokim smutku rodzice, rodzina i dziadek po stracie ukochanego dziecka, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, w dniu 24-ym lutego, to jest w piątek, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —915—

† Dnia 25-go lutego r. b., to jest w sobotę, jako w rocznicę śmierci ś. p. Wincentego **Zaremby,** o godzinie **11-ej** rano w kościele św. Krzyża, odprawione będzie żałobne nabożeństwo, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—609

† W piątek, to jest dnia 24-go lutego r. b., jako w szóstą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Władysława Emanuela księcia **Lubomirskiego,** odbędzie się w kościele św. Aleksandra na placu Trzech Krzyży, o godzinie **11-ej** zrana żałobne nabożeństwo. 2—505—

† Dnia 24-go lutego r. b., to jest w piątek, jako w drugą rocznicę pochowania zwłok ś. p. Anieli z Piotrowskich **Kozłowskiej**, za spokój jej duszy odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża przed wielkim ołtarzem, o godzinie **10-ej i pół** zrana, na które pozostały mąż z córeczką zaprasza rodzinę, przyjaciół i znajomych. —618—

† W sobotę, to jest dnia 25-go lutego r. b., odbędzie się żałobne nabożeństwo, za duszę ś. p. Apolonji z Ciechomskich 1-go ślubu Szczycińskiej, 2-go **Wyrebowskiej**, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny (po-karmelickim) na Lesznie, na które mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych i przyjaciół. —619—

† W dniu 24-ym lutego r. b., to jest w piątek, o godzinie **8-ej** zrana w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. Karola i Heleny **Pawlikowskich**, a to z legatu przez niegdy Helenę Pawlikowską uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —136—

† Dnia 24-go lutego r. b., tj. w piątek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Krzyża odprawioną zostanie msza św. żałobna za duszę ś. p. Marji z Lubowidzkich **Siennickiej**, opiekunki ubogich chorych wspieranych przez Tow. pań św. Wincentego à Paulo, na którą toż Tow. zaprasza członków, krewnych i znajomych. —606

† Pozostała rodzina po ś. p. Gabrjelu **Lipeckim**, wszystkim życzliwym, którzy raczyli licznie uczestniczyć w odprowadzeniu drogich nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, składa serdeczne „Bóg zapłać. —605

† Wszystkim tym, którzy w dniu wczorajszym raczyli oddać ostatnią posługę matce naszej, ś. p. Józefie z Majewskich **Graff**, jak również czcigodnemu pastorowi Barczowi za jego serdeczne przemówienie nad grobem zmarłej, składamy szczere „Bóg zapłać!" — **Dzieci.** —200—

† Wszystkim życzliwym, którzy tak licznie zebrali się dla oddania ostatniej chrześcijańskiej posługi ś. p. Franciszce z Święckich **Rosińskiej** i zwłoki jej odprowadzili do miejsca wieczystego spoczynku, składamy szczere z głębi zbolałego serca podziękowanie.

—620— **Ojciec, mąż z dziećmi i rodziną.**

† Pozostała po ś. p. księdzu **Borzuchowskim** rodzina, składa sz. duchowieństwu, całemu klerowi, znajomym i życzliwym za łaskawie przyjęty udział w oddaniu ostatniej posługi zmarłemu, najserdeczniejsze „Bóg zapłać", oraz zaprasza na żałobne nabożeństwo w kościele św. Karola Boromeusza, przy ul. Chłodnej, w dniu 25-ym b. m., t. j. w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, odbyć się mające.

—197— **Rodzina.**

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Now. wr. powiada, iż, jakkolwiek krążą nieustannie pogłoski o tem, że w kwestji bułgarskiej rozpoczęła się „wymiana myśli" pomiędzy gabinetami petersburskim i berlińskim, wszakże do rezultatów realnych daleko.

„Najbardziej optymistyczny wniosek, jaki tymczasem można zrobić z owych krążących pogłosek, zawiera się w tem, iż rząd niemiecki wie teraz, co Rosja zamierza w tym względzie zaproponować i że Berlin zakomunikował te propozycje Wiedniowi. Dalej sprawa nie posunęła się i nie ma żadnej rękojmi przypuszczać, że dalszy jej przebieg nie napotka na przeszkody i trudności.

„Jest to oczywiście mało, ale zawsze lepiej, niż nic. Już sam fakt rozpoczętej pomiędzy Petersburgiem a Berlinem „wymiany myśli" jest objawem pocieszającym. Tutejsza gazeta francuska, nie ręcząc za prawdziwość powtarzanych pogłosek o „układach", oświadcza jednak, iż nie chce osłabiać dobrego wrażenia, jakie pogłoski te wywołują... Istotnie umysły uspokoiły się nieco, chociażby w tym duchu, że ich już nie przeraża obawa bliskiej wojny. Znów tedy wystąpiła nadzieja, chociaż mglista, że zawikłanie da się rozwiązać polubownie.

„Co się nas tyczy—kończy *Now. wr.*—witamy z prawdziwą radością tę nadzieję, lecz uważamy za obowiązek raz jeszcze przypomnieć, że dalszy przebieg układów w kwestji bułgarskiej będzie całkowicie zależał od tego, o ile postępowanie gabinetów zachodnich skłoni W. Portę do odegrania roli mandatarjuszki mocarstw w sprawie przywrócenia w Bułgarji legalnego stanu rzeczy, w ścisłej zgodności z odnośnemi artykułami traktatu berlińskiego. Niepowodzenie spadnie w całości na barki rzeczonych gabinetów, a nie na Rosję."

O tych samych pogłoskach piszą *Petersb. wied.*:

„W Berlinie i Wiedniu nie przestają nadawać szczególnego znaczenia wymianie myśli, która miała jakoby nastąpić w kwestji bułgarskiej pomiędzy hr. Szuwałowem a ks. Bismarkiem. O propozycjach hr. Szuwałowa doniesiono już podobno gabinetowi wiedeńskiemu i w sferach austrjacko-węgierskich oczekują już bliskiego oświadczenia urzędowego ze strony Rosji co do nielegalności wyboru ks. koburskiego. Oświadczenie to ma być zakomunikowane W. Porcie. Takie są wiadomości dziennikarskie. Być może, nie są one pozbawione podstawy, lecz w każdym razie nie można teraz decydować, czy owe „propozycje", nawet w wypadku potwierdzenia się pogłosek dziennikarskich, doprowadzą do praktycznych rezultatów. Nielegalność wyboru ks. Ferdynanda uznaną jest przez wszystkich i robienie co do tego oświadczeń urzędowych ze strony Rosji jest zupełnie zbytecznem. Cały punkt ciężkości leży w usunięciu uzurpatora, a w tym względzie, jak i dawniej, pomiędzy gabinetami istnieją poważne nieporozumienia."

Następnie dziennik cytuje głos *Koeln. Ztng.* i kończy:

„Wszystko wskazuje, iż przedwczesnem byłoby oczekiwać po wymianie myśli jakichkolwiek pomyślnych rezultatów dla praktycznego rozwiązania przesilenia. W zasadzie Berlin zgadzać się prawdopodobnie będzie z „zupełną sprawiedliwością" żądań russkich, lecz skoro tylko rozpocznie się mowa o sposobach naprawienia „nielegalności wyboru", wtedy odpowiedzą nam, że o tem trudno mówić z powodu naszego własnego błędu. Może to być słusznem, lecz zawsze jest mało pocieszającem i należy wobec tego zapytać, czy należy dobrowolnie oplątywać się sieciami dyplomatycznemi."

Taż sama jeszcze gazeta, mówiąc dalej o rozsiewanych pogłoskach przystąpienia do związku średnio-europejskiego Holandji i Belgji, powiada, że wiadomości te są tendencyjnie rozsiewane przez dzienniki zagraniczne.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Petersburg 23-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dzisiejszy *Praw. wiestn.* ogłasza komunikat, w którym rząd Cesarski wypowiada swoje poglądy na kwestję bułgarską. Po obszerniejszem ich rozwinięciu powiada komunikat: Poglądy te kierowały rządem russkim od początku przesilenia bułgarskiego i one to skłoniły go z zasady wyrzec się wszelkiej myśli ewentualnego przywrócenia stanu prawnego w Bułgarji za pomocą środków przymusowych. (*Aj. półn.*)

Petersburg 23-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*)— Sprawozdawca giełdowy dziennika *Journal de St. Péter sbourg* donosi na zasadzie depesz specjalnych, iż wczorajsza zniżka rubla w Berlinie wywołaną została wyrokiem przysięgłych w procesie moskiewskiego towarzystwa ubezpieczeń „Victoria". Prokurator zażądał kasacji. Co się tyczy środków, proponowanych w kwestji kontraktów w złocie, nic tutaj nie słychać o tem i środki te mają dotychczas znaczenie czysto teoretyczne i niepotrzebnie wywołując obawy za granicą. Sprawozdawca stwierdza, iż o znacznych upadłościach w Petersburgu nikt zupełnie nie wie. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 23-go lutego. (*Tel. pryw. K. Warsz.*)— *Politische Correspondenz* donosi z Sofji o utworzeniu tajnego rządu narodowego w Tyrnowie, stojącego w związku z innemi tajnemi komitetami w Bułgarji. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 23-go lutego. (*Tel. pr. K. War.*) — Z San Remo sygnalizują chwilowe nadzwyczajne polepszenie się zdrowia następcy tronu. Dr. Mackenzie ma w tych dniach odjechać, powróci wszakże niebawem dla dokonania nowej operacji.

Berlin 23-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Rozpoczęte rokowania w sprawie bułgarskiej obecnie w pełnym są toku. Rząd niemiecki nakłania inne rządy do przyjęcia propozycyj russkich. Włochy dały się podobno już pociągnąć w tym kierunku, w którym zaczyna iść także Anglja. Posłowi niemieckiemu w Wiedniu, ks. Reussowi, polecono przedstawić Austrji, że pokój europejski wymaga tego, ażeby mocarstwa wyłożyły zbiorowo W. Porcie, jako władzy zwierzchniczej nad Bułgarją, konieczność uznania wyboru księcia Ferdynanda za nielegalny. W Berlinie i Wiedniu daje się uczuwać silne rozjątrzenie z powodu przewlekającego się toku rokowań.

Berlin 23-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Wczoraj odbyło się posiedzenie rady ministrów pod osobistem przewodnictwem ks. Bismarka.

Berlin 23-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Pisma tutejsze dowodzą, że podróż jen. Werdera do Petersburga wywołaną została zaproszeniem na bal dworski, który się jutro odbędzie, i dlatego nie ma charakteru politycznego.

Berlin 23-go lutego. (*Tel. Aencji półn.*) — *Berliner Boersen Courrier*, mówiąc o wczorajszym gwałtownym spadku rubla, przypisuje go brakowi wiary w kredyt Rosji i powiada, że niedowierzaniu temu kres położyć może tylko jakaś energiczna manifestacja ze strony tego państwa. Zdaje się, że początek ku temu dano już sformułowniem propozycyj w sprawie bułgarskiej.

Berlin 23-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wiadomości z San Remo utrzymują, że w zdrowiu następcy tronu od poniedziałku daje się dostrzegać stanowczy zwrot ku lepszemu. Kaszel i krwawe wydzieliny znacznie się zmniejszyły. Chory ma dobry humor i wiele czyta.

San Remo 23-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)— Wczorajszy dzień przeszedł dobrze. Mackenzie zatelegrafował do *Lanceta*, iż zdrowie następcy tronu polepszyło się znacznie. Żadnych symptomatów *bronchitisu* nie dostrzeżono. Zabarwienie krwawe wydzielin prawie znikło. Nabrzmienie w krtani zmniejsza się.

Paryż 23-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W Cherbourgu i Rochefort uzbrajają trzynaście nowych pancerników.

Paryż 23-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Załogi w Sabaudji są znacznie powiększane; powracający z Tonkinu strzelcy mają się tam udać.

Paryż 23-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wczoraj przemawiali obrońcy w procesie Wilsona. Kładli oni szczególny nacisk na tę okoliczność, iż sprzedawanie swojego wpływu nie jest czynem karygodnym; nie ma artykułu w kodeksie, który karałby takie przestępstwo.

Rzym 23-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Widoki przyjścia do skutku traktatu handlowego z Francją znowu osłabły. Zdaje się, iż rząd francuski zasłabym jest wobec niechęci parlamentu dla Włoch. Rząd tutejszy gotów jest odnowić dotychczasowy traktat do r. 1891-go, wyjąwszy pozycję cła od żelaza. *Riforma* ubolewa nad zaślepieniem francuzów, którzy namiętnościom politycznym poświęcają najżywotniejsze interesa materjalne kraju.

Rzym 23-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. Warsz.*)— Rząd ma domagać się od izb nowego kredytu nadzwyczajnego w wysokości 24-ch miljonów lirów.

Rzym 23-go lutego. (*Tel. pryw. kurj. W.*) — Mianowanie twórcy przymierza włosko-austrjacko-niemieckiego, hr. Robilanta, posłem włoskim w Londynie jest faktem dokonanym.

Londyn 23-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*)— Izba gmin przyjęła na posiedzeniu wczorajszem projekt adresu. Przy rozprawach w drugiem czytaniu wniósł Labouchère poprawkę, żądającą zapewnienia ze strony rządu, iż Anglja nie przyjęła żadnych zobowiązań co do niesienia pomocy Włochom w razie wojny z Francją. Jeżeli umowy w tym duchu istnieją, treść ich należy puzedstawić izbom. (*Aj. półn.*)

Londyn 23-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Równocześnie z nominacją hr. Robilanta na posła włoskiego w Londynie ma być mianowany wicekról Indyj, lord Dufferin posłem angielskim w Rzymie. Uchodzi on za fachowego znawcę spraw wschodnich.

Belgrad 23-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — P. Risticz oświadczył, iż stronnictwo liberalne zamierza stawiać kandydatów do skupczyny tylko w miastach.

Sofja 23-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Rząd tutejszy wysłał do Konstantynopola delegata, w osobie Świetkowa, celem nakłonienia W. Porty do zniesienia poboru cła na granicy turecko-bułgarskiej od produktów krajowych.

OSTATNIE KURSA GIEŁDY.

Berlin 23-go lutego. g. 2 m. 30 (*T. pr. K. W.*)— Bilety banku russkiego 168.30 (wczoraj 168.20).— Bilety banku russkiego na dostawę 168.— (wczoraj 168.—).

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Nesciusowi.* — Zeskamotować=przywłaszczyć ukradkiem, proklamacja=ogłoszenie, wizja=widzenie, despekt=brak szacunku, respekt=szacunek, stereotypowy=jednostajnie powtarzający się, biuletyn=wiadomość o stanie zdrowia, lub o bitwie, dyskrecja=zamilczenie o pewnych rzeczach, szantażysta=wyłudzacz pieniędzy pod groźbą szkodzenia, traktat=umowa w znaczeniu politycznem, profesjonista=człowiek oddany pewnemu zawodowi, cyniczny=bezwstydny, refleksyjny=rozważny.

— *Panu Ładzie.* — Zakomunikowaliśmy osobie, pod której adresem wiersz był pisany.

— *Panu Ig. Jung.* — Nie wiemy, o co sz. panu idzie, czy o zareklamowanie jakiej szkółki, czy też o polecenie panu jednego z wiadomych zakładów.

GIEŁDA.

Warszawa 23-go lutego.

Pod złemi auspicjami rozpoczęto dzisiejsze obroty. Z Berlina nadeszły depesze, orzekające, iż nie można ustanowić żadnej taksy i zaznaczające panikę na giełdzie tamtejszej. Mówiono wprawdzie o szacowaniu 166, mniej więcej odpowiadającemu kursowi 60.22$\frac{1}{2}$ bez kosztów, lecz to na giełdzie naszej nie wywarło wrażenia. Nasze zebranie rozpoczęło obroty płacąc za krótki Berlin kurs 60, który natychmiast zaczął iść w górę i doszedł, przy prawie zupełnym braku oddawców, gdyż jeden dom tylko sprzedawał walutę, do 60.55. Różnice kursów notowanych wynoszą: dziś 55 kop., przy uwzględnieniu wczorajszego kursu końcowego 1.55 kop. na 100 markach na korzyść Berlina.

W walutach obcych obroty średnie.

Krótkim **Berlinem** obracano po 60, 60.10, 60.20, 60.30, 60.40, 60.50 i 60.55, żądając 60.60.

Inne niemieckie miasta bankowe robiono po 59.75.

Londyn krótki ofiarowano po 12.30, oddawano po 12.27 i 12.27$\frac{1}{2}$.

Paryż krótki 48.90 w zaofiarowaniu—nominalnie.

Wiedeń krótki kupowano po 97 i 97.20, na żądanie 97.50.

W papierach ruch niewielki, gdyż uwaga giełdy głównie na rynek walut zwróconą była.

Za listy likwidacyjne żądano 90.40 i 90.30, według wielkości odcinków.

Wschodnią pożyczkę ofiarowano po 98 I em. i 97.50 dwie następne emisje, których sprzedano kilka tysięcy po 97.20 i 97.10.

Nową pożyczkę 4% chciano oddać po 82, bez odbiorców.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po: 100 I ser. i 99 cztery następne, sprzedano zaś kilkanaście tysięcy I ser. po 99.85 i 99.90 i kilkanaście tysięcy mieszanych oraz najmłodszej serji po 98.75. Listy te uległy zniżce z powodu silnego napływu sztuk z Berlina.

Listy zastawne m. Warszawy w zaofiarowaniu po: 99, 98, 97.65, 97.60 i 97.50, stosownie do serji. Umieszczono kilkadziesiąt tysięcy po 97.30 i 97.40.

Kilka tysięcy marek w gotowiźnie kupiono po 60.42 i pół.

Godzina 12. Usposobienie nadzwyczajnie mocne i zwyżkowe. Płacą za krótki Berlin 60.70.

W. O.

Targ Witkowskiego.

Wobec nieco większych dowozów usposobienie targu dzisiejszego było cokolwiek słabsze, przyczem ceny mało się zmieniły. W ogóle zbyt ziarna jest więcej utrudniony niż w dniu wczorajszym. Dowozy pszenicy wynosiły 600 korcy. Wyborowe ziarno sprzedawano po 6.60—6.75, za białą płacono 6.45, za ordynarne 5 rs. Żyta wystawiono na sprzedaż około 500 korcy, przeważnie wyborowe gatunki, za które płacono 3.60—3.70. Jęczmienia dowieziono zaledwie 50 korcy, które rozprzedano po rs. 3 do 3.50. Dowozy owsa stosunkowo dosyć, usposobienie spokojne, sprzedawano przeważnie średnie gatunki, stosownie do jakości ziarna po rs. 2.25 do 2.45. Siana i słomy nie było.

ARYTMOGRYF.

(Ułożony przez Wiktorję D.)

Kombinacje:

1) 1, 19, 16, 6, 10, 14, 15, 13, 18.
2) 17, 2. 9, 20. 11. 19, 16, 8, 19, 3, 10.
3) 10, 17, 1, 10, 19, 23, 17, 13.
4) 4, 20, 21, 18, 3, 10, 17, 1, 19, 16.
5) 15, 13, 10, 16, 3, 5, 15, 8, 6, 11, 19.
6) 9, 15, 14, 27, 18, 8.
7) 10, 22, 23, 11, 15, 8, 19, 3, 16.
8) 19, 9, 10, 19.
9) 16, 11, 13, 17, 1.
10) 2, 20, 11, 2, 20.
11) 20, 12, 24.
12) 3, 15, 1, 3, 12, 17, 28, 16.
13) 10, 17, 1.
14) 17, 12, 26, 13, 16, 9.
15) 14, 19, 10, 10, 17, 13, 15.
16) 11, 8, 19, 13, 18, 1, 17, 4.
17) 17, 13, 3, 5, 16, 15, 1X, 15, 25.
18) 25, 13, 17, 1, 17, 7, 18.
19) 9, 15, 6, 16, 7.
20) 13, 17. 11, 15, 3, 10, 18.
21) 16, 14, 17, 24, 19, 1, 15, 1, 9, 17, 6.

Znaczenie wyrazów:

1) Nabożeństwo. 2) Malarz polski. 3) Kraj w Afryce, 4) Plemię słowiańskie. 5) Pisarz polski. 6) Ujście rzeki. 7) Stacja kolei w Królestwie. 8) Imię męskie. 9) Sprzęt pokojowy. 10) Wyspy na Oceanie Wielkim. 11) Twierdza w Niemczech. 12) Zebranie duchownych. 13) Poeta polski XIX w. 14) Imię męskie. 15) Zdobywca Peru. 16) Zamek królewski. 17) Badacz starożytności. 18) Drogie kamienie. 19) Roślina. 20) Wódz węgierski. 21) Wojownik starożytny.

Początkowe litery tych wyrazów czytane z góry na dół, a końcowe z dołu do góry tworzą dwa polskie przysłowia.

Rozwiązanie zadania konikowego, umieszczonego w numerze 47.

Cóż dzisiejsze bale, święta?
U nas pogrzeb szedł weselej;
Piją, panie, jak kurczęta,
U nas dziecko piło śmielej...
Każdy kurczy się i biedzi,
Każdy woła: biada! biada!
Ej! mospanie, jedna rada:
Ruszaj jeno do spowiedzi.

Urywek z utworu Syrokomli „Ułamek Gawędy".

Dobre rozwiązanie nadesłali: pp. A. Turkułł, L. Bielak i Kazimierz W. z ulicy Prostej.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Ch. J. Broder.*—Nazwisko pańskie nie zostało wymienione w liczbie rozwiązujących z powodu późnego nadesłania rozwiązania. *Fiasco*—nieudanie się czegoś, niepowodzenie.

— *Panu Nemo.*—Dwie z nadesłanych prac po odpowiednim ich przerobieniu zużytkujemy, do trzeciej zapomniał sz. pan dołączyć rozwiązania i dla tego nic o niej powiedzieć nie możemy.

— *Panu L. Gantz.*—Obie rzeczy będą wydrukowane.

— *Panu Sal. Pitz.*—Łamigłówka będzie, reszta nie.

— *Państwu Feli i Zdzisławowi. J.*—Zadanie drukowane nie będzie.

Wykaz
urzędowy cen średnich, miesięczny, dla Warszawy.
STYCZEŃ.

Żyto	cz.	6.22$\frac{1}{2}$
Pszenica	cz.	10.25
Jęczmień	cz.	5.40
Owies	cz.	3.98$\frac{3}{4}$
Gryka	cz.	6.62$\frac{1}{2}$
Groch polny	cz.	8.—
„ cukrowy	cz.	13.—
„ fasola	cz.	10.40
Rzepak letni	cz.	13.—
„ zimowy	cz.	15.—
Chmiel krajowy	p.	28.—
„ zagraniczny	p.	38.—
Kartofle	cz.	2.40
Buraki	cz.	1.98$\frac{3}{4}$
Marchew	cz.	1.98$\frac{3}{4}$
Czosnek	f.	—. 9$\frac{1}{2}$
Cebula	p.	—.68$\frac{3}{4}$
Kapusta (główki)	p.	—.—
Siano	p.	—.42$\frac{1}{2}$
Słoma żytnia	p.	—.22$\frac{1}{2}$
„ jara	p.	—.22$\frac{1}{2}$
Kasza:		
pszenna	cz.	18.20
jaglana	cz.	9.30
owiana	cz.	13.—
jęczmienna zw.		7.60
„ perł.		18.50
gryczana zw.		11.20
„ drobna	cz.	18.—
Ryż	f.	—. 9
Manna	f.	—.10
Mąka:		
żytnia razowa	cz.	7.80
„ pytlowana	p.	1.25
pszenna 2-go gat.	p.	2. 1$\frac{7}{8}$
„ krupczatka	p.	2.40$\frac{5}{8}$
gryczana	p.	1.10
grochowa	p.	1.15
kartoflana	p.	2.—
Otręby żytnie	p.	—.57$\frac{1}{2}$
„ pszenne	p.	—.52$\frac{1}{2}$
Chleb:		
razowy	f.	—. 2$\frac{5}{6}$
żytni pytlowy	f.	—. 3
pszenny ord.	f.	—. 6$\frac{3}{4}$
„ lepszy	f.	—. 7$\frac{1}{2}$
Sól kuchenna	p.	—.45
Pieprz zwyczajny	f.	—.54
Liść bobkowy	f.	—.15
Mięso I-go gatunku:		
wołowe	f.	—.11$\frac{1}{2}$
cielęce	f.	—.12$\frac{1}{2}$
wieprzowe	f.	—.11$\frac{7}{8}$
baranie	f.	—.15
Pekeflejsz serowy	p.	5.37$\frac{1}{2}$
Łój barani serowy	p.	—.—
„ wołowy „	p.	3.20
„ „ przetop.	p.	6.—
Słonina wieprzowa	p.	5.37$\frac{1}{2}$
Szmalec wieprzowy	f.	—.20
Ryby śnięte	p.	4.—
Stynki	f.	—.—
Śledzie zwycz. setka		2.50
Jaja kurze setka		2.51$\frac{7}{8}$
Mleko niezbierane	g.	—.30
Masło świeże	f.	—.40
Masło solone	p.	11.56$\frac{1}{4}$
Olej lniany surowy	p.	4.70
Olej konopny	p.	5.50
Olej rzepakowy	p.	4.75
Olej rzep. oczysz.	p.	5.40
Oliwa do potraw	f.	—.60
Oliwa do palenia	f.	—.30
Spitytus 90° Tralesa	w.	11.37$\frac{1}{2}$
„ 78° „	w.	8.65
Wódka 40° „	w.	4.85
Ocet winny	w.	1.40
„ piwny	w.	—.80
Piwo zwyczajne	w.	—.50
„ bawarskie	w.	1.—
Słód jęczmienny	cz.	7.—
Świece łojowe	f.	—.17
„ woskowe	f.	—.75
„ stearynowe	f.	—.24$\frac{7}{8}$
Nafta kaukazka	p.	1.50

Sążeń sześcienny polski (182$\frac{1}{2}$ sześciennych stóp angielskich) drzewa opałowego:		
dębowego		16.25
brzozowego		16.25
olszowego		14.50
sosnowego		12.50
Węgiel:		
kamien. krajowy	p.	—.17
„ „	cz.	1.50
„ zagraniczny	cz.	1.80
drzewny	cz.	1.50
Korzec (140—150 f.) koksu z warsz. fabr. gazu:		
bez odst.		—.70
z odst. w Warszawie		—.77$\frac{1}{2}$
„ na Pragę		—.80
Wół step. wybor.	szt.	104.50
„ „ średni	szt.	85.25
„ „ chudy	szt.	67.—
Krowa dojna	szt.	53.75
Cielę średnie	szt.	7.12$\frac{1}{2}$
Baran	szt.	—.—
Wieprz wyborowy	szt.	44.75
„ średni	szt.	25.25
„ chudy	szt.	16.25
Koń pociągowy	szt.	150.—
„ roboczy	szt.	100.—
Skóra suszona końska		5.25
„ „ wołowa		11.—
„ „ cielęca		1.50
„ „ barania		—.—
Wosk	f.	—.57$\frac{1}{2}$
Sadze holenderskie	f.	—.15
Kreda zwyczajna	f.	—. 1$\frac{1}{2}$
Klej stolarski	f.	—.15
Terpentyna oczysz.	f.	1.80
Dziegieć	f.	—.10
Mydło zwyczajne	f.	—.11
„ szare	f.	—. 9
Worek płócienny objętości cz.	ars.	—.62$\frac{1}{2}$
Płótno lniane	ars.	—.25
„ konopne	ars.	—.20
„ podszewkowe	ars.	—.10
Nici bielone	f.	1.—
„ niebielone	f.	—.60
Len	p.	8.—
Konopie	p.	6.—
Wełna owcza cien.	p.	—.—
„ „ ord.	p.	—.—
Żelazo kute	p	2.10
„ walcowane	p.	1.90
Tysiąc szt. gwoździ maszynowych:		
trzycalowych		2.75
dwucalowych		2.—
jednocalowe		1.50
pakowe		—.80
Stal krajowa	p.	5.60
„ angielska	p.	10.40
Ołów	p.	3.40
Miedź żółta	p.	10.—
„ czerwona	p.	15.—
Cynk	p.	4.—
Cyna krajowa	p.	—.—
„ angielska	p.	38.—
Wyrób cz. ziarna na kaszę:		
gryki		1.—
owsa		—.—
jęczmienia		1.50
prosa		—.—
Wyrób cz. ziarna na mąkę:		
żyta		—.75
pszenicy		—.75
Za ładowanie zboża w worki z zaszyciem:		
Od cz. żyta		—. 3
„ „ mąki		—. 5
„ „ kaszy		—. 3
„ „ owsa		—. 3
Wynagrodzenie dzienne najemnika:		
Prosty robotnik		—.53$\frac{1}{2}$
Sprzężaj jednokonny		2.21$\frac{7}{8}$
„ parokonny		3.37$\frac{1}{2}$

Objaśnienie: cz.=czetwiert, p.=pud, f.=funt, setka=100 sztuk, g.=garniec, w.=wiadro, szt.=sztuka, ars.=arszyn i odst.=odstawa, zw.=zwyczajna, perł.=perłowa, gat.=gatunek, ordynar=ordynaryjny, oczysz.=oczyszczony, step.=stepowy, wybor.=wyborowy, cien.=cienka.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże i produkty. *W Odesie* usposobienie rynku zbożowego w ubiegłym tygodniu mało uległo zmianie. Ceny wysokich gatunków zmieniły się na korzyść sprzedających podczas, gdy gatunki średnie pozostały w dawnej cenie. Dzięki niskiemu kursowi naszej waluty tranzakcje były ożywione szczególniej w pszenicy ozimej. Kukurydza doszła do bajecznej ceny; partję starej kupiono po 92 kop. za pud. Dowozy szczególniej koleją były ciągle słabe i zapasy skutkiem tego zmniejszyły się znacznie. Pszenicę ozimą wyborową płacono 2—3 kop. na pudzie wyżej od zeszłego tygodnia, gatunki średnie i niskie mocno, lecz bez zmiany, sandomierska również wyżej 118—119 kop. za pud, przy 9 p. 26 f. do 9 p. 32 f. za czerwoną. Girka bez zmiany 104$\frac{1}{2}$—115 kop. za pud. Tendencja dla żyta lepszego 65—66 kop. za pud. Jęczmień bez ożywienia, browarny 71 kop. za pud. Owies i rośliny oleiste bez obrotów.

Wełna. Sprzedano w ostatnich dniach na naszym rynku do Łodzi: 200 pudów wełny polskiej ze skór po 70 tal. za centn., 50 centn. wełny polskiej średniej po 75 tal., 20 pudów z dominjum Boża Wola po 78 tal.; na wyspę Dago: 1,350 pudów polskiej cienkiej od 100 do 105 tal. za centn., 650 pudów wołyńskiej z dobrych zarodowych owczarni po 23 rs. 50 kop, za pud. Jeden z tutejszych spekulantów zakupił 50 centn. wełny dominjalnej z 3-ej ręki po 90 tal. za centn. Wełny w składach bankowych znajdują się jeszcze na sprzedaż w tej chwili około 1,000 pudów polskiej, 2,500 pudów peregonu i 250 pudów wełny ze skór. Remanent ogólny wynosi 7,500 pudów, z których połowa należy do fabrykantów. Ceny mocne. Usposobienie aukcji londyńskiej cokolwiek słabsze.

KOMITET
Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego

ma zaszczyt zawiadomić, że w dniu 25-ym b. m., o godzinie 8 i pół wieczorem, danym będzie dla Członków Towarzystwa i ich rodzin wieczór Muzyczno-Deklamacyjny. (189)

— Podaje się niniejszem do publicznej wiadomości osób grających w Loterję Królestwa Polskiego, że Komitet Towarzystwa Czerwonego Krzyża, dla przyjścia z pomocą dymisjonowanym wojskowym i ich rodzinom, po otrzymaniu tabeli urzędowej biletów wygranych w ciągnieniu I-ej klasy 150-ej Loterji Klasycznej Królestwa Polskiego od 10—12-ej rano będzie wyłącznie wypłacać wygrane a od 12 do 2-ej po południu wymieniać bilety II-ej klasy 150-ej loterji i prosi pp. grających w tę loterję, aby wymieniali bilety na II-gą klasę bezzwłocznie, ponieważ bilety niewymienione do chwili rozpoczęcia ciągnienia II-ej klasy, to jest do godziny 10-ej rano dnia 24-go lutego, będą sprzedane innym osobom, i że tak samo będzie postąpione w podobnych razach przy ciągnieniach innych klas 150-ej loterji Królestwa Polskiego. (184)

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Pan wysoki, w żałobie, który miał się spotkać w przeszłą środę o 8-ej wieczorem w cukierni Zawistowskiego róg Marszałkowskiej i alei Jerozolimskiej a we czwartek opuścił Warszawę, proszonym jest przez osobę do której pisał Poste-Restante, „Vienne" o przesłanie swego adresu. Kilkodniowa nieobecność opóźniła odebranie odpowiedzi Pana. Przeczuwam, że jesteś Pan tym, którego raz widziałam i bardzo pragnę poznać. Odpowiedź „Vienne" proszę umieścić w korespondencji prywatnej „Kurjera Warszawskiego." (614)

— Osoba, która przesłała ofertę z podpisem „Vienne"—proszoną jest powtórnie, aby raczyła być w niedzielę o godzinie 8-ej wieczorem w tejże samej cukierni. (610)

— *Pieszczosze.*—Jestem. Czekam wieści od Ciebie na Złotej do dnia 11-go marca. (617)

— *Pieszczotce* dobry wieczór, czekam jutro na koncercie.—*Pieszczoch.* (616)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 23-go lutego 1888 r.

	Żąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	60.60	—.—
Londyn 1 funt. szter. „ „	12.30	—.—
Paryż 100 franków „ „	48.90	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	97.50	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	—.—	—.—
„ „ „ „ m.	100.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.—	—.—
„ „ „ II	98.—	—.—
„ „ „ III	97.65	—.—
„ „ „ IV	97.60	—.—
„ „ „ V	97.50	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	90.40	—.—
„ „ małe	90.30	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Łos. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	97.50	—.—
II „ „ rs. 100	97.50	—.—
III „ „ rs. 100	97.50	—.—
4% nowa pożyczka	82.—	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. odogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:

(po potrąceniu podatku skarbowego).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 80^5
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 187^4
Od Listów. zast. m. Łodzi kop. 147^8
Od Listów likwidacyjnych kop. 86^6
Od Obligów m. Warszawy 171^5

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 23-go lutego 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. I ord.	—	—	500	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	645	—
„ „ wyborowa .	—	—	660	675
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	360	370
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	300	350
Owies . . . . 142 f.	—	—	225	245
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 23-go lutego 1888 r.

Hurt. skład. Wiadro — .
„ Garniec — .

Tanie zbiorowe wydanie 310r

POWIEŚCI HISTORYCZNYCH

JÓZEFA IGN. KRASZEWSKIEGO,

przedstawiających w formie powieściowej

Dzieje od IX-go do połowy XVIII-go wieku.

W ciągu roku wychodzi 20 tomów (przeszło 200 arkuszy
Wydawnictwo to rozpoczęło się w Styczniu r. b.

Obecnie wyszły z druku tomy I-y i II-gi i zawierają

Powieść osnutą na tle historycznem IX-go wieku pod tytułem:

STARA BAŚŃ.

W roku bieżącym wyjdą powieści: **Stara Baśń**, 3 tomy. — **Lubonie**, 2 tomy. — **Bracia Zmartwychwstańcy**, 3 tomy. — **Masław**, 2 tomy. — **Boleszczyce**, 2 tomy. — **Królewscy synowie**, 4 tomy. — **O Petrku właście**, 2 tomy. — **Stach z Konar**, tom I-y i II-gi.

WARUNKI PRENUMERATY:

Prenumerata wynosi rocznie (za 20 tomów) **rs. 7 kop. 20**, z przesyłką **rs. 8 kop. 80**; półrocznie (za 10 tomów) **rs. 3 kop. 60**, z przesyłką **rs. 4 kop. 40**; kwartalnie (za 5 tomów) **rs. 1 kop. 80**, z przesyłką **rs. 2 kop. 20**. W Warszawie opłacać też można miesięcznie po **kop. 60.**

Tom w prenumeracie wypada tylko kopiejek 36,

tym sposobem wydanie to rzeczywiście taniem nazwanem być może.

Przez prenumeratę nabycie jeszcze bardziej jest ułatwionem.

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie i kantory pism.

MICHAŁ GLÜCKSBERG, Księgarz-Wydawca, ulica Królewska Nr 5.

Wydawnictwo **Maurycego Orgelbranda** w Warszawie.

HISTORJA Literatury Polskiej,

na tle dziejów narodu skreślona

przez **Marjana Dubieckiego.**

Trzeci zeszyt dzieła tego wyszedł z druku; całość obejmie mniej więcej 12 zeszytów po 50 kop., z przesyłką pocztową 60 kop. Przy odbiorze pierwszych płaci się i za ostatni, który wydany będzie bez osobnej dopłaty. — Z prowincji najdogodniej nadsyłać na 3, 6 lub 12 zeszytów. 312r

15-e wydanie.— 53 tysiące.

„L'enfant Pianiste"

„Dziecię Pianista".

Zbiór łatwych sztuczek dla dzieci, ułożonych z ulubionych motywów, w celu rozbudzenia w dzieciach ochoty do muzyki, **poświęcony jest dobrym matkom,** które zamierzają same uczyć dzieci swoje pierwszych początków gry fortepianowej.

M. BERNARDA.

Cena 1 rubel.

Część II-ga (ciąg dalszy) — **Cena 1 rubel.** **Les enfants au piano,** „Dzieci przy fortepianie". Zbiór 25-u maleńkich sztuk na 4 ręce. Ciąg dalszy do „Dziecię pianista" **M. Bernarda,** Cena **1 rubel, Moskwa, u P. Jurgensona** i we wszystkich składach muzycznych w Rosji. 287R

POWIEŚCI MARJANA GAWALEWICZA.

Świeżo wyszła z druku

FILISTRY

POWIEŚĆ społeczno-obyczajowa
w 2-ch tomach.
Cena egzemplarza Rs. 2.

Wyszła w roku zeszłym

GASNĄCA DUSZA

POWIEŚĆ
w 1-ym tomie.
Cena egzemplarza Rs. 1.

Znajdują się do nabycia w księgarni wydawcy **M. Glücksberga,** przy ulicy Królewskiej Nr 5, oraz we wszystkich księgarniach. 309r

ROMANSE KRYMINALNE Z ŻYCIA WARSZAWSKIEGO

zamieszcza od Nowego Roku pismo tygodniowe

BIBLJOTEKA ROMANSÓW i POWIEŚCI.

Cena prenumeraty w Warszawie rs. 1 kop. 30 kwartalnie;
„ „ w Cesarstwie rs. 1 kop. 70 „

Wkrótce rozpocznie druk romansu **Henryka Nagla** p. t.

Tajemnice Nalewek.

Z dzieł **Al. Dumas'a** Ojca, zamieści romans historyczny p. t.

WOJNA KOBIECA.

!! DAJE PREMJA !!

Adresować wprost do Redakcji, ulica Złota № 23 w Warszawie. 199

Nakładem Księgarni M. ARCTA w Warszawie,

Nowy-Świat № 53 (róg Wareckiej),

wyszedł i jest do nabycia we wszystkich księgarniach

SŁOWNICZEK WYRAZÓW OBCYCH,

zawierający około **10,000** wyrazów, wyrażeń, oraz zwrotów i przysłów cudzoziemskich (wraz z ich wymawianiem), używanych w mowie potocznej i w prasie perjodycznej polskiej, ułożony przez kilku filologów, oraz podług najlepszych słowników.

Cena egz, brosz. **rs. 1**, oprawnego **rs. 1 k. 20,** w oprawie ozdobnej **rs. 1 k. 35.**

„Słowniczek ten, którego brak oddawna uczuwać się dawał, jako nader praktyczny, winien być pożądanym nabytkiem dla każdego czytającego. 319r

Widząc jak znakomicie rozszerza się wiadomość, z jaką łatwością można się nauczyć krajać, szyć i upinać suknie, sposobem francuzkim, za pomocą tylko jednego centymetru i żurnali świeżo przychodzących, napisaną przez **A. Gałecką,** zniżam nadal cenę o połowę: 304R

Książka dla Pań za kop. 40,

która kosztowała kop. 75, w russkim języku rs. 1, obecnie kop. 50, pod tytułem: „Wykład Nauki Krojów, Strojów, szycia Sukień i Okryć damskich, Bielizny damskiej, męzkiej i dziecinnej, o nauce ubierania Kapeluszy, towaroznawstwa i t. p." Można dostać we wszystkich księgarniach.—**Skład główny** w szkole nauki krojów damskich **A. Gałeckiej,** Podwal № 10.—Z przesyłką pocztową k. 10 więcej.

WYSZŁO Z DRUKU DZIEŁO:

Badania z Historjozofji

Część I-sza

Prawo rządzące dziejami ludzkości
z 2-ma tab. rysunków
przez 293r
Tadeusza Chrzanowskiego.

Cena rs. 3, z przesyłką rs. 3 kop. 30

Skład główny w księgarni

GEBETHNERA i WOLFFA.

Jest do wynajęcia od 1-go Kwietnia 1888 r.

LOKAL,

składający się z 9-u pokojów, kuchni, spiżarni, pokoju dla służby i łazienki.
Senatorska 42. 212

Letnie Mieszkania,

większe i mniejsze, między ostatniemi także i kawalerskie, tak, jak lat poprzednich są do wynajęcia w parku „Gucin" przy stacji kolei Nadwiślańskiej **„Jabłonna"**.—Bliższa wiadomośc o warunkach na miejscu, lub też w Kancelarji Zarządu—Krakowskie-Przedmieście № 32. 215

Do sprzedania 169
bez pośrednictwa, na przystępnych warunkach

WILLA,

położona w stronie Alei Ujazdowskiej w Warszawie.—Reflektanci raczą składać swoje adresy w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. W. P.

NAJWIĘKSZY SKŁAD PERFUMERJI

ZAGRANICZNEJ i KOSMETYKÓW

ALEKSANDRA LIPINK

W WARSZAWIE,

Wierzbowa róg Niecałej Nr 1,

poleca się **doborem najlepszych i najmodniejszych wytworów toaletowych,** do codziennego użytku dla konserwowania zdrowia i piękności niezbędnie potrzebnych. — **Ceny najniższe.** — Cenniki na żądanie franco wyseła.—Wszelkie zapotrzebowania pocztą natychmiast uskutecznia. 257R

OGŁOSZENIE.

Zarząd Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej

podaje do wiadomości osób interesowanych, że na rok jeden, poczynając od dnia 1 (13) Stycznia 1888 r., oddane będą z licytacji przez opieczętowane deklaracje, następujące roboty:

1) roboty ziemne i darniowe,
2) „ brukarskie,
3) „ murarskie,
4. „ zduńskie,
5 „ ciesielskie,
6) „ stolarskie,
7) „ malarskie,
8) „ sztukatorskie,
9) „ dekarskie, i
10) „ asfaltowe.

Przytoczone powyżej roboty mogą oddawać się każda z osobna lub też razem i na całej przestrzeni drogi lub też na oddzielnych Dystansach.

Zamierzający podjąć się wykonania tych robót, winni najpóźniej dnia 17 (29) Lutego 1888 r., złożyć w Wydziale Służby Drogowej deklaracje opieczętowane z napisem na kopercie: „Deklaracja na roboty......“

Do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej drogi żelaznej Nadwiślańskiej, na złożone w gotowiźnie lub papierach wartościowych, vadium:

na roboty pod p.	1)	500	rubli,
„ „ „	2)	300	„
„ „ „	3)	400	„
„ „ „	4)	100	„
„ „ „	5)	1,500	„
„ „ „	6)	300	„
„ „ „	7)	750	„
„ „ „	8)	200	„
„ „ „	9)	200	„
„ „ „	10)	100	„

W razie zadeklarowania podjęcia się robót na jednym Dystansie, vadium może być złożone w ilości ⅕ summ powyżej oznaczonych.

Odnośne warunki na powyższe roboty mogą być przejrzane każdodziennie z wyjątkiem dni świątecznych i galowych, od godziny 10 rano do godziny 3 po południu w Wydziale Służby Drogowej.

Deklaracje osób, które odnośnych warunków nie podpisały, nie będą uwzględnione.

Zarząd drogi zastrzega sobie wybór między deklarantami, w razie zaś gdyby deklaracje zawierały ceny wygórowane, licytacja może nie przyjść do skutku. 321r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 3 (15) Marca r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in plus**, przez opieczętowane deklaracje na trzyletnią dzierżawę, licząc od dnia 20 Sierpnia (1 Września) 1888 r. do takiejże daty 1891 r. dochodu za prawo pomieszczania na rogach ulic w szafkach

afiszów teatralnych i innych dozwolonych przez cenzurę obwieszczeń,

od summy 4,602 rubli rocznie.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 285r

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 133

Biuro nauczycielskie Załęski, Mazowiecka № 16, na parterze. Nauczycielka z wyższem wykształceniem, gruntowną znajomością języka francuzkiego, poszukuje miejsca w Warszawie. 3130

Bona niemka, nie umiejąca po polsku, z krawiecczyzną, z ręcznemi robótkami poszukuje miejsca. Złota № 20, m. 1. 3303

Nauczyciel z dyplomem uniwersyteckim, najchlubniejszemi świadectwami z praktyki, życzy wyjechać na wieś, lub w Warszawie. Wspólna 4, m. 2. 2782

Nauka rękodzieł dla kobiet J. Swinarskiej, Marszałkowska 123. Zaczynają się kursa krawiecczyzny, strojów, krawatów, haftu, koronek, robót włóczkowych i dżetowych. 3097

Osoba w średnim wieku, życzy sobie przyjąć dzieci od dwóch lat na wychowanie, za stosownem wynagrodzeniem. Adresy przyjmuje kantor Kurjera pod literami K. B. 3284

Potrzebną jest od Wielkiej-Nocy do dwóch dziewczynek lat 4 i 5 bona francuzka w średnim wieku, ze znajomością kroju i szycia. Oferty proszę składać w kantorze Kur. Warsz. pod lit. H. L. 387

Potrzebna bona niemka, lub polka, z szyciem i świadectwami, do trojga dzieci. Wiadomość: ulica Elektoralna № 34, 1-e piętro, od 10 do 1-ej po południu. 3136

Poszukuję zaraz wychowawczyni lub guwernera, wiek średni, z francuzkim, niemieckim, początkami muzyki, do 8-letniego chłopczyka, świadectwa wymagane. Oferty „Pedagog" Kurjer. 3199

Potrzebna jest bona francuzka, znająca język niemiecki, na kilka godzin dziennie, za obiad i pensję. Tamka 40, m. 1. 405

Student uniwersytetu, russki, za lekcje może mieć ładny pokój umeblowany. Nowolipie № 12, m. 1. 3294

Posady i prace.

Administrator domu, z kaucją 2,000 rs. potrzebny zaraz. Złota 23, m. 1. 3309

Kto z pp. agronomów życzy sobie przyjąć obowiązek od 1 kwietnia lub wcześniej jako rządca, kawaler, proszę się zgłosić w czwartek i piątek od 11 do 12, Hotel Europejski № 119. 3145

Kucharz kompletnie uzdolniony, potrzebny do zakładu Marty W. ulica Jerozolimska № 47, 1-e piętro. Zgłaszać się do godz. 9 rano; tamże potrzebna inteligentna bufetowa. 414

Młody człowiek, który skończył gimnazjum, obeznany z rachunkowością, poszukuje posady w mieście lub na prowincji w większym zakładzie, jako kasjer, magazynier lub podobnego. Może złożyć kaucji w gotowiźnie rs. 1,000 i hypoteczną w żądanej ilości. Zgłosi się listownie: Włodawa, Wojtkiewicz. 3112

Młody człowiek, agronom, syn obywatelski, z pięcioletnią praktyką w większych gospodarstwach, poszukuje miejsca rządcy. — Oferty proszę nadsyłać do biura ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod lit. A. B. R. 374

Młodsza poszukuje miejsca odpowiedniego, do pojedyńczej osoby, z dobremi świadectwami i rekomendacją wiarogodnych osób. Ulica Nowy-Świat № 4, mieszkania 22. Zastać w każdym czasie. 3301

Maszynistki do pończoch potrzebne zaraz. Nowogrodzka 33, m. 19. 3314

Osoba przyzwoita, znająca język niemiecki i krawiecczyznę, poszukuje miejsca do dzieci. Nowolipie № 14, mieszkania 3, stróż wskaże. 2157

Osoba młoda, inteligentna, poszukuje miejsca do początkujących dzieci, do ruskiego domu. Oferty pod nazwą „Eugenja". 3116

Ogrodnik, kawaler, potrzebny zaraz na wieś. Pensji sto rubli i utrzymanie. Świadectwa uzdolnienia wymagane. Zgłaszać się: Nowy-Świat 41, m. 5, od 12 do 4-ej. 3298

Osoba młoda, posiadająca język niemiecki, polski, znająca się praktycznie na gospodarstwie miejskiem i wiejskiem, poszukuje miejsca odpowiedniego. Leszno № 17, m. 29, od 11 do 3-ej. 3281

Osoba znająca krawiecczyznę, poszukuje miejsca do dzieci lub gospodarstwa. Ul. Chmielna 47, m. 16. 3291

Ofiaruję 100 rs. albo 200 temu, kto wyszuka posady, dla inteligentnego kupca w zawodzie handlowym, przemysłowym, lub każdym innym, przy zapewnieniu dyskrecji. Adres proszę złożyć w kantorze Kurjera pod literami A. B. C. 3282

Potrzebną jest panienka mówiąca po francuzku, na kilka godzin dziennie do zabawy z dziewczynką 5-letnią, za śniadanie i obiad. Marjańska № 9, m. 3, od 2 do 5. 3114

Poszukuje się uzdolnionej panny w szyciu bielizny. Wiadomość: Marjensztadt № 7, mieszkania 9 A. 404

Panny znajdą zajęcie w konfekcji fabryki tasiem gumowych na Krochmalnej № 68, za Wronią. 3119

Potrzebna młodsza z dobremi świadectwami, niemka, umiejąca ładnie prać, prasować, od 1-go Kwietnia. Nowy-Świat 31, mieszk. 2. 2914

Przystojna, młoda osoba, z francuzkim językiem, potrzebną jest do towarzystwa na wieś. Oferty w kantorze Kurjera proszę złożyć przed Niedzielą, pod lit. A. K. 3277

Panny potrzebne są zaraz, do fabryki gorsetów Jana Bernhard. Miodowa № 4, pierwszeństwo mają szyjące na maszynach. 3313

Panny podręczne potrzebne są. Buchner Senatorska 30. 3264

Potrzebne panny, zdatne do staników i spódnic, do pracowni sukien damskich. Nowolipki № 6. 3311

Potrzebny jest robotnik do młyna, z kaucją 300 rs. Wiadomość: ulica Twarda 13, mieszkania 10, pod L. A. 406

Potrzebna kucharka zdolna. Krucza 24, mieszkania 26. 3276

Panna zdatna do szycia staników trykotowych na maszynie, potrzebna zaraz. Jasna № 3, m. 6. 3256

Potrzebni są uczniowie do nauki w zakładzie ślusarskim, Chłodna 16. 385

Subjekt uzdolniony może zaraz znaleść miejsce w większym składzie bielizny. Oferty proszę składać w kantorze Kur. pod literami F. K. 3213

Szewccy czeladnicy potrzebni są zdolni na robotę wywrotkową i szpilkową. — Ulica Twarda № 8, m. 19. S. Grzeszczyk. 3163

Uczeń w wieku lat od 17 do 20, (chrześcijanin), znający język polski, russki i niemiecki, może znaleść zaraz pomieszczenie w kantorze przemysłowo-handlowym. Oferty pod lit. B. L. składać w kantorze Kurjera Warszawskiego. 3267

Wdowa po urzędniku, lat średnich, poszukuje miejsca do zarządu domu, u wdowca i matkowania dzieciom. Adres: ulica Świętojańska, № domu 2, mieszkania № 18, pod lit. A. S. 403

Za dobrem wynagrodzeniem potrzebne są zaraz panny: jedna kompletnie uzdolniona do staników, jedna do upinania sukien i podręczna, do pracowni sukien i kapeluszy Izabelli i Emmy. Nowolipie № 3, parter od frontu. 3257

16-letni chłopiec, który skończył 3 klasy, poszukuje miejsca ucznia w sklepie bławatnym, galanteryjnym lub w kantorze. Oferty pod X. Z. w kantorze Kur. War. 3279

Kupno i sprzedaż.

Adres fabrycznego składu dywanów i chodników Kiltynowicza ulica Mazowiecka 16. Ceny najniższe. Wybór wielki. 171

Bardzo tanio sprzedam, garnitury mebli, szeslongi, sofy, otomany, Świętokrzyzka № 17. 3164

Bardzo tanio kredensy, stoły, krzesła ozdobne i dokładnej roboty, u stolarza. Długa № 19. 3120

Chleb wiejski, masło z Trembek. Chmielna 15, m. 1. 3287

Do sprzedania futro męzkie, palto zimowe, letnie, łóżko machoniowe, komoda z przyrządem do pisania, maszyna w zupełnie dobrym stanie za 25 rs., materji czarnej w kwiatki łokci 24, szafa duża rozbierana za rs. 5, kapy na łóżko szydełkowe 2. Ulica Złota № 3, m. 3. 3270

Do sprzedania wyżlica z rasy cetrów, za przystępną cenę. Wiadomość u stróża. — Podwale № 1. 3299

Do sprzedania garnitur mebli orzechowy, oraz przyjmuje się roboty tapicerskie, materace, po cenach jak najniższych. Potrzebny uczeń do nauki. Wierzbowa № 7, u tapicera. 3312

Do sprzedania koń na Potkańskiem, ulica Długa № 46. — Wiadomość bliższa u Józefa stangreta, od godziny 3 do 5 po południu. 3266

Do sprzedania garnitur mebli orzechowy, rypsem kryty, mało używany, sześć krzeseł, dwa fotele, kanapa i stół, za przystępną cenę. Nowy-Świat № 33, m. 10. 3039

Do sprzedania za cenę bardzo przystępną mały garnitur meblowy, oraz inne meble i sprzęty domowe. Nowy-Świat 21, mieszkania 10. 3209

Dywany perskie, angielskie i krajowe, dywaniki przed łóżka po 2 rs., serwety, portjery, chodniki dywanowe, kokosowe, jutowe od 12 kop. łokieć, wycieraczki, poleca fabryczny skład Kiltynowicza, Mazowiecka 16, dom Grosmana. Ceny nizkie. 172

Do sprzedania maszyna Zingera, wózek dziecinny. Wronis 24. Pniewski. 3166

Fortepian sprzedaję ratami, wynajmuję, reperacje, strojenia przyjmuję. Miodowa № 1. Kędzierski. 2973

Encyklopedja wielka Orgelbranda, oprawna w 28 tomach do sprzedania za rs. 90. Wiadomość w zakładzie fotograficznym „Talbot" Żabia 4. 367

Fortepian krótki, mało używany, kosztujący rs. 400, z powodu wyjazdu jest do sprzedania za 180 rs. Stara Praga, Kościelna № 2, m. 4. 3292

Faeton używany w dobrym stanie, cena przystępna. Świętokrzyzka № 29, wprost Jasnej. 3289

Fortepian Hoffera 7 oktaw, blat metalowy sprzedaje Makow, Solna 18. 3102

Fortepian o 7 oktawach, krótki, zagraniczny, jest do sprzedania. Senatorska № 10, u fortepjanisty Millera. 3308

Fortepian 7 oktaw, nowej konstrukcji, piękny, widzieć można od 2 do 6 u kapitana Zaharowa, szpital Ujazdowski. 3295

Garnitur mebli, łóżka, szafy, szeslong, biurko, tualeta, fortepian, stół, krzesła, Szpitalna 5. 3010

Garnitur mebli, lustra, kredens, stół, krzesła, łóżka, lanszafty, szafy, otomana. Świętokrzyzka 39, m. 2. 3071

Komin z blachy żelaznej, dwa kotły parowe są do sprzedania w Łodzi, zdatne do gorzelni. Wiadomość u Jakóba Cimmermana Łódź, № 726, ulica Piotrkowska. 244

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent tańsze od innych cenników. Marszałkowska № 125 u Sikorskiego. 1005

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 3092

Meble tanio: garnitur czarny orzechowy, lustra, kredens, stół, krzesła, szafy, łóżka, tualeta, biurko, tremo, szeslong, bibljoteczka, otomanka, komoda, regulator, firanki. Marszałkowska № 111, brama, pierwsze piętro, mieszkania 10. 3310

Maszyna krawiecka i wszelkie przyrządy krawieckie. Ulica Mokotowska № 24. Górski. 411

Meble różne bardzo tanio sprzedaje i zamienia. Elektoralna 43, u tapicera, tamże potrzebny uczeń. 3172

Meble tanio: garnitur czarny aksamitem kryty, tremo, stolik do kart, kredens, biurko, stół i krzesła dębowe, regulator i lampa. Plac św. Aleksandra, róg Książęcej № 14, mieszkania 6. 3141

Masło litewskie, wyborowe, Warecka 9, mieszkania 16, od godz. 9 do 1-ej. 1406

Meble salonowe czarne orzechowe, urządzenie jadalni dębowe, oraz inne meble do sprzedania. Chmielna № 35, mieszk. 18, druga brama od Marszałkowskiej. 3177

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Róg Nowego-Świata dom Schlagera, wejście z Wareckiej № 1, stróż wskaże. 3176

Meble, garnitury, kredensy, szeslongi, otomany, szafy, lustra, i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 4, wprost św. Krzyża. 3174

Meble bardzo tanio! garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, lustra, stoliczki urządzenie jadalni dębowe, otomana, biurko, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka lustrzana, szafy, lustra, tualeta, żardinierki. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, mieszk. № 15. 3104

Meble, lustra, powozy, do sprzedania. Nalewki, gmach straży ogniowej. 2822

Meble salonowe bardzo tanio, garnitur czarny, orzechowy, szafy, otomana, dwa całe kryte garnitury, stoliki do kart i fantazyjne. Mokotowska № 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 2166

Pudel, suka młoda, dobrze uczona, do sprzedania. Wiadomość u stróża domu № 35, ulica Leszno. 3152

Prawo cywilne Hubego po rusku, zostawiono w komis w księgarni W. Steinberga, Marszałkowska № 141, w Warszawie, w cenie rs. 12. 3283

Potrzebna jest maszyna w dobrym stanie do szycia kapeluszy słomkowych. Wiadomość u mechanika. Senatorska 28. 407

Potrzebna jest maszyna w dobrym stanie do szycia kapeluszy słomkowych. Wiadomość u mechanika. Senatorska 28. 3285

Sery litewskie, znanej dobroci. Warecka 9, mieszk. 16, od godz. 9—1. 1407

Skład broni i przyborów myśliwskich, Królewska 31, pierwsze piętro, otrzymał nowy transport broni, którą sprzedaje po cenach umiarkowanych, mając swój warsztat przyjmuje wszelkie reperacje i zamiany. Proch sprzedaje z własnego składu Cesarski i myśliwski. 3113

Tokarnia mała, ładna, do galanterji, do sprzedania u mechanika Taycherta, Elektoralna 6. 345

Ważne dla pp. dentystów. Jest do nabycia fotel najlepszej konstrukcji. Wiadomość u mechanika Przejazd № 2, od 9-ej do 11-ej rano. 3133

Wędliny litewskie, grzyby suszone. Ulica Chmielna № 15, m. 1. 3286

Interesa handl. i majątk.

Dom nieduży na pryncypalnej ulicy do nabycia korzystnie lub do zamiany. Reflektujący zechcą zostawić adresy w kantorze niniejszego pisma pod lit. O. M. 4. 3304

Do odstąpienia zaraz lub od 1 kwietnia interes przemysłowy, wyrobiony za 500 rs. dla kobiety lub mężczyzny, dający dochodu rocznie 1000 rs. i więcej, nabywca może być na posadzie. Marszałkowska 108, mieszkania 28. 3259

Dom nowy z ogródkiem sprzedam na 13 procent. Gotówki potrzeba 6,000 rs. — Oferty do Kurjera, adres „kupię". 2924

Dom z dwoma oficynami na Nowej Pradze przy ulicy Środkowej № 84, w którym jest 45 pokojów, nadto stajnie, wozownie z ogrodem i placem, do najęcia w całości na zakład przemysłowy lub też na pojedyncze lokale od 1 lipca. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście № 9, mieszkania 2, od godziny 5 do 7 po południu. 2109

Do odstąpienia piekarnia z całem urządzeniem od 1-go kwietnia. Wiadomość w fabryce ołówków, Bednarska № 2. 3057

Do odstąpienia za 1000 rs. przedsiębiorstwo pokojów meblowanych, (wszystkie zajęte) Włodzimierska 2. 3230

Do sprzedania w najruchliwszym punkcie miasta, z powodu nieprzewidzianych okoliczności sklep kolonjalny. Wiadomość Leszno 89, u K. Kozłowicza od 11—1. 3195

Folwark niewielki tanio nabyć można przez kupno niedużej sumy hypotecznej.— Adresy upraszam pod J. G. 7, do kantoru Kurjera. 3290

Handel towarów kolonjalnych z niewielkim nakładem do sprzedania. Wiadomość Chmielna 47, u rządcy. 3261

Kolonja do sprzedania mórg 45, z inwentarzem, budowlą, wiatrakiem, w dobrej glebie za rs. 4,200. Wiadomość Nowogrodzka № 18, mieszkania № 3. 3056

Kawiarnia do sprzedania z powodu wyjazdu Nowy-Świat 46. 3279

Kawiarnia do sprzedania za przystępną cenę. Elektoralna № 41. 3302

Magle wiedeńskie do sprzedania, punkt dobry. Wiadomość Przechodnia № 3. 382

Majątek duży do sprzedania lub zamiany, dowiedzieć się można ulica Zielna № 5, skład węgla, w kantorze, pośrednictwo wyłącza się. 3095

Magle w dobrym stanie są zaraz do sprzedania. Ulica Piwna № 13. 3293

Osoba młoda, przyssojna, z kapitałem, poszukuje wspólnika inteligentnego. Oferty z fotografjami poste-restante J. K. 3274

Piekarnia zaraz do wynajęcia. Ulica Podwale 4. 1954

Propinacja jest do sprzedania przy cukrowni i przy szosie. Wiadomość Ciepła 10, mieszkania 6. 413

Poszukuje się wspólniczki, znającej krój i krawiecczyznę, do rozwinięcia egzystującej już pracowni. Długa 21, m. 5. 3273

Rubli 3,000 potrzeba jest na 1 (pierwszy) numer hypoteki. Wiadomość ulica Świętokrzyzka № 5, mieszkania № 4. 2946

Sklepik wiktuałów z eleganckiem urządzeniem, do sprzedania z powodu wyjazdu dla familijnych interesów, komorne opłaca pieczywo. Wiadomość ulica Sienna № 36, w sklepiku. 3265

Świetny interes dla osoby samotnej, posiadającej do 2,000 rs. kapitału. Wiadomość Złota róg Wielkiej, w sklepie Edmunda Osińskiego. 3260

Sklepik wiktuałów z dystrybucją, do sprzedania. Topiel № 12. 3167

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, dobrze procentujący, zaraz do sprzedania. Dzielna № 27. 2837

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Nowolipki № 38. 3082

Sklep wiktuałów spożywczych, li tylko z powodu spadku i wyjazdu za granicę do odstąpienia, w dobrym punkcie. Ulica Elektoralna № 20. 3194

Tanio jest do sprzedania bardzo elegancki zakład restauracyjny. Wiadomość ulica Elektoralna № 23, fabryka wód gazowych p. Szlązkowskiego. 3315

We wsi Biała-Błotna, w gub. Kieleckiej, o 3 mile od stacji Myszków dr. żel. wars. wied. jest do sprzedania lub wydzierżawienia spadek wody o sile 12 koni. Tamże nabyć można do 100 mórg gruntu ornego. — Bliższa wiadomość na miejscu. 3269

Lokale.

Do odnajęcia każdego czasu stajnia z wozownią, za umiarkowaną cenę, przy ulicy Róż № 10, stróż wskaże. 3297

Do wynajęcia zaraz: pokój z kuchnią, ogród owocowy—od 1 kwietnia sklepy i różne lokale—stajnia z wozownią. Nowolipie 34/2428, właścicielka. 2707

Frontowy pokój, zupełnie oddzielne wejście, umeblowany, usługa, od 1 marca. Nowy-Świat 16, mieszkania 5. 3068

Jeden i dwa pokoje umeblowane, z opałem i usługą, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 114, front, 1-sze piętro, u numerowego Aleksandra. 380

Kawaler, urzędnik, szuka mieszkania wygodnego, w okolicy placu św. Aleksandra. Szczegółowe oferty, poste-restante L. P. 20 3173

Od 1-go marca do wynajęcia pokój, o trzech oknach, elegancko umeblowany, z usługą. Może być z całodziennem utrzymaniem. Ul. Zgoda № 6, m. 3, pierwsze piętro. 3275

Pokój z meblami, usługą i samowarem lub bez, dla kawalera od 1 marca. Cena przystępna. Ulica Topiel № 16, (od Oboźnej), mieszkania 19. 409

Pokój dla kawalera, suchy, widny, ciepły. Wspólna 50. 3300

Pokój do wynajęcia, za rs. 10, przy familji, dla osoby lubiącej spokój. Nowy-Świat 16, mieszkania 23. 3263

Pod № 9 Przejazd, siedem eleganckich pokojów, z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia każdego czasu lub, od 1 Kwietnia. Wiadomość: u rządcy, na miejscu. 3111

Potrzebny osobny pokój, dla osoby inteligentnej, mówiącej akcentem paryzkim. Oferty proszę składać w kant. Kur. Warsz. pod adresem: „Pokój za konwersację." 3135

Pokoje kawalerskie na 1-m piętrze, od frontu, z opałem i usługą, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 114, róg Złotej. 3

Sklep wiktuałów, bardzo korzystny, z mieszkaniem jest do wynajęcia, 6 wiorst od rogatek, komorne rs. 75 rocznie, powodzenie pewne. wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 22. 381

Salon piękny, może być przyzwoicie umeblowany, lub dwa pokoje duże, wspólna kuchnia. Krakowskie-Przedmieście 17, m. 6, w cztero-piętrowej oficynie. 3118

5 pokojów, pierwsze piętro, od kwietnia. Wspólna 4, przy placu. 3305

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka B. J. przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w oddzielnych i wspólnych pokojach. Włodzimierska № 3, mieszkania № 2. 2925

Akuszerka M. L., z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, radzi w krytycznych okolicznościach, przyjmuje damy sekretne; pokoje oddzielne. Umieszczenie dziecka, słabość od 15 rubli. Nowy-Świat № 55, mieszkania 4. 3316

Dnia 8 (20) lutego wieczorem, przejeżdżając ze Wspólnej na koncert do pałacu Namiestnikowskiego, zgubiono bransoletkę srebrną, w kształcie sznura, z wyzłacaną kotwicą. Uczciwy znalazca zechce oddać za nagrodą, ulica Wspólna 24, m. 7. 410

Egzercytowanie na nowem pianinie. Marszałkowska 143, m. 9. Wiad. 3—6. 3280

Fabryka kufrów, waliz, toreb, oraz wszelkich przyborów do podróży, konnej jazdy i polowania. T. L. Breymeyer. Królewska 1, róg Krakowskiego-Przedmieścia, przyjmuje wszelkie reperacje. 2287

Kwit zastawu № 41 kasy zaliczkowej, plac Warecki № 2, zaginął. 408

„Konkurencja." Kantor przewozowy, przewozi towary i meble, oraz ekspedjuje na wszystkich kolejach. Opakowywa meble, posiada skrzynie gotowe. Plac Zielony. Telefonu № 135. 55

Każden przekonać się może, że obiady prywatne, gospodarskie, na maśle z trzech dań i kawa czarna, po 20 kop.—kawa i herbata w każdej porze po 4 kop.; tamże pomieszczenie dla osoby przyzwoitej, z całodziennem utrzymaniem, za rs. 14 miesięcznie. Ul. Elektoralna № 9, mieszk. 10. 2891

Monogramy do haftu, wzory, szablony w różnych kształtach i wielkościach w składzie papieru Juljana Müllera, Senatorska 26, wprost kościoła. 290

Mops szary, zginął d. 21 lutego. Upraszą się odprowadzić: Hoża 40—7, za nagrodą. 3318

Mamka ze świeżym pokarmem, bez długu Ul. Grzybowska № 22, m. 8. 3307

Mamka ze świeżym pokarmem. Ulica Złota № 4 domu. 3296

Nagrody 25 rs. za wskazanie skradzionych 21 lutego zegarków złotych Pateck C. № 7161, Tissot 40461. Skierniewice. Inżenier Beker. 3226

Najdokładniej, spiesznie, tanio reperuje maszyny do robienia pończoch i do szycia różnych systemów. Senatorska № 28 i 30. Mechanik Olszewski. 269

Obiady prywatne po kop. 30. Praga, ulica Brukowa № 6, mieszkania № 1. 2926

Pluton fabryka palenia kawy, sprzedaje codzień świeżo paloną kawę. Świętokrzyzka 9, prawa oficyna. 1724

Pospieszna pralnia № 21 przy ulicy Leszno, drugi dom od Orlej, upraszam o łaskawe zwrócenie uwagi na cennik. Koszule męzkie z man., kołnierzami kop. 15, bez 12, mankiety 4, kołnierz $2^{1}/_{2}$, chust. $1^{1}/_{2}$. 412

Pracownia sukien damskich pod firmą „Karolina," ulica Królewska № 23, m. 26. Zajmując skromny lokal jestem w możności wykonywać roboty podług najświeższej mody, po niepraktykowanie nizkich cenach— z czem polecam się. 3224

Pół sklepu do odnajęcia, na pryncypalnej ulicy na kapelusze, kwiaty, rękawiczki.— Tamże przyjmują się do sprzedaży w komis. Długa 21, mieszk. 5. 3272

Skóry z różnych zwierząt wyprawiam na futra i dywany, bez uszkodzenia włosu, farbuję futra stare i czyszczę. Piwna 13. E. Lipiński. 3110

Tanio! Ubieram, przerabiam kapelusze, czapeczki, mufki kostjumowe, wiosenne; tamże do sprzedania metoda Głodzińskiego, najnowsze wydanie, kompletne. Wspólna 33, mieszkania 14. 3306

Wysiadając przed ratuszem z sanek dnia 21, została zgubiona bransoletka złota, w kształcie łańcucha. Adres: ulica Wspólna № 10, mieszkania 16. 3271

W miesiącu styczniu r. b. zgubiono na placu Bankowym portmonetkę z rs. 40 i rozmaite kontrakty na zboże, firmy J. Apel et Grabiński z Krośniewic. Znalazca za zwrót kontraktów otrzyma rs. 10. 3258

W Uszynowie znajduje się para psów ponterów: suka i pies. Właściciel może odebrać za zwrotem kosztów ogłoszenia i żywienia, u Władysława Orlińskiego. 3182

Wzywam pana Andrzeja Wolskiego, iżby w ciągu dni 8-u wynajęty u mnie lokal na restaurację, przy ulicy Śliskiej pod № 50 objął, gdyż w razie przeciwnym kontrakt uważam za rozwiązany i strat poszukiwać będę. K. Biernacki. 3170

W drukarni Kurjera Warszawskiego.— Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 11 (23) Февраля 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).